Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 6-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 124

Prof. Mościcki zostanie Prezydentem Rzplitej

Prezes Sławek uzyskał ostateczną zgodę Prezydenta Mościckiego na wysunięcie jego kandydatury.—Komunikat prezydjum klubu B. B. W. R.

Warszawa, 5 maja.

(B) Wczoraj wieczorem, odbyła się w Belwederze narada Marszałka Piłsudskiego z prezesem Sławkiem, po której prezes Sławek udał się na Zamek do Prezydenta Mościckiego i na poufnej rozmowie, spędził z nim kilka godzin.

Dzisiaj od rana rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, głosząca, że w toku rozmowy wczorajszej postanowiono uprosić Prezydenta Mościckiego, ażeby zechciał zgodzić się na postawienie przez BBWR. na Zgromadzeniu Narodowem jego kandydatury na Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Mościcki podobno opierał się dość długo prośbom, wskazując na wyczerpanie 7-letnim okresem pracy na odpowiedzialnem stanowisku, ale wobec przedstawionych Mu racyj państwowych ustąpił ostatecznie i wówczas prezes Sławek jeszcze późnym wieczorem zwołał na dzisiaj rano, na godz. 11-tą posiedzenie prezydjum klubu parlamentarnego BBWR.

Posiedzenie dzisiejsze odbyło się w mieszkaniu prezesa Sławka i trwało ponad godzinę. Na posiedzeniu tem, prezes Sławek oświadczył,

ŻE UZYSKAŁ OSTATECZNĄ ZGODĘ PREZYDENTA MOŚCICKIEGO NA POSTAWIENIE SWEJ KANDYDATURY

i dlatego proponuje, ażeby klub BBWR. na Zgromadzeniu Narodowem z tą kandydaturą wystąpił.

O godz. 1 popoł. prezydjum klubu BBWR. ogłosiło komunikat, w którym informuje, że na posiedzeniu plenarnem klubu BBWR., które wyznaczone jest na poniedziałek, 8 b. m. na godz. 9-tą rano, zaproponuje, ażeby parlamentarny obóz prorządowy wystąpił na Zgromadzeniu Narodowem

Z KANDYDATURĄ PROF. DR. IGNACEGO MOŚCICKIEGO NA STANOWISKO PREZYDENTA RZPLITEJ

na okres następnej kadencji. Oczywiście że plenum klubu BBWR. przyjmie propozycję swego prezydjum, a z tą chwilą wybór prof. dr. Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej można uważać za dokonany, gdyż, jak wiadomo, klub BBWR. dysponuje w Zgromadzeniu Narodowem ponad 320 głosami na ogólną liczbę 555 teoretycznie uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach Prezydenta Rzplitej.

Jutro mają być ogłoszone deklaracje klubu PPS i klubu stronnictwa narodowego o niewzięciu udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Nowa amnestja
po wyborach Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 5 maja.

(B) Dowiadujemy się, że ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania rozporządzenia o amnestji, które ukaże się z okazji objęcia urzędowania przez Prezydenta Rzplitej po dn. 4 czerwca r. b., t. j. po dniu, w którym upływa kadencja Prezydenta Mościckiego.

Ministerstwo sprawiedliwości nie ogłasza dotąd, kogo obejmie nowy akt łaski.

W kołach prawniczych twierdza, że amnestja będzie bardzo ograniczona i obejmie tylko małą część przestepców kryminalnych, a może wogóle nie będzie obejmować przestepców politycznych. Szczegóły ustawy amnestyjnej mają być ogłoszone dopiero w pierwszych dniach czerwca r. b.

Zgoda Hitlera z Sowietami?

Przedłużenie traktatu berlińskiego z 1926 roku.—Powrót do okresu z Rappalo czy też manewr dyplomacji hitlerowskiej?

Moskwa, 5 maja.

Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano następujący komunikat:

„Dnia 5-go maja komisarz spraw zagranicznych Litwinow i ambasador Rzeszy w Moskwie v. Dircksen wymienili dokumenty ratyfikacyjne protokułu o przedłużenie traktatu berlińskiego z dn. 24 kwietnia 1926 roku, podpisanego w Moskwie 20 czerwca 1931 roku oraz sowiecko - niemieckiej umowy koncyljacyjnej z 21 stycznia 1929 r."

Komunikat dalej głosi: „W interesie obustronnych stosunków oraz powszechnego pokoju należy ze szczególną satysfakcją skonstatować, że traktat berliński, stanowiący wraz z traktatem z Rapallo podstawę stosunków sowiecko-niemieckich, wskutek wymiany dokumentów ratyfikacyjnych obecnie ponownie nabiera mocy prawnej".

Do komunikatu dołączony jest protokuł z dnia 24 czerwca. 1931 r.

Moskwa, 5 maja.

Należy zaznaczyć, że inicjatywa ratyfikacji wyszła tym razem ze strony Niemiec i że właśnie w tej sprawie ambasador Chińczuk był 28 kwietnia przyjęty przez Hitlera.

Nie bacząc na dokonaną wczoraj ratyfikację, ton dzisiejszej prasy wobec Niemiec nie uległ złagodzeniu.

„Izwiestja" zamieszczają na naczelnem miejscu depeszę swego korespondenta berlińskiego, wskazując na izolację Niemiec.

Wszystkie pisma po dawnemu omawiają niemieckie sprawy w tonie najbardziej negatywnym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podjęta przez Niemcy próba unormowania stosunków z Z. S. R. R. ma pewien związek z analogiczną próbą unormowania stosunków polsko-niemieckich.

***

Moskwa, 5 maja.

Dnia 1-go maja odbyła się w Chabarowsku wielka rewja wojskowa z udziałem czerwonych partyzantów i oddziałów przysposobienia wojskowego. Defilada trwała 5 godzin, przyczem demonstrowano w wielkich ilościach najnowsze wynalazki techniki wojennej.

Dowódca armji Dalekiego Wschodu Bluecher wygłosił dłuższe przemówienie, które zakończył okrzykiem: „Żelazna pięść spadnie na każdego, kto zaryzykuje wyciągnąć rękę choćby po jeden hektar sowieckiej ziemi, lub choćby po jeden sowiecki traktor". Po defiladzie Bluecher przyjmował powinszowania od posłów japońskiego i chińskiego.

Zatarg sowiecko-japoński.
Moskwa niezadowolona z wyjaśnień japońskich

Tokio, 5 maja.

Według urzędowych doniesień, w czasie rozmowy z ambasadorem japońskim w Moskwie zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych podkreślił, iż Sowiety pragną możliwie szybkiego załatwienia sporu o kolej wschodnio - chińską i dodał, iż niesłusznie Japonja twierdzi, że sprawa ta winna byc uregulowana pomiędzy Sowietami a państwem Mandżuko bez oglądania się na Japonję.

* * *

Tokio, 5 maja.

Ambasador sowiecki oznajmił, iż rząd Z. S. R. R. niezadowolony jest z urzędowego wyjaśnienia japońskiego w sprawie ostatnich wypadków granicznych w Pogranicznaja. Ambasador domaga się ukarania winnych tych zajść.

Londyn, 5 maja.

Korespondent Reutera w Tokio donosi, według wiadomości ze źródeł miarodajnych, iż Japonja zaproponowała odbycie w Tokio wspólnej konferencji sowiecko - japońsko - mandżurskiej celem zlikwidowania nieporozumień w związku z rzekomo zagrożonymi interesami sowieckiemi w Mandżurji. Ambasador sowiecki w Tokio przekazał tę sprawę do Moskwy.

Śród zagadnień jakie mają być przedyskutowane na konferencji figuruje sprawa wschodnio - chińskiej linji kolejowej, incydentów granicznych w okolicy stacji Pogranicznaja oraz prawo żeglugi po rzece Sungari.

Poselstwo chińskie w Warszawie

Warszawa, 5 maja.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że rząd chiński postanowił utworzyć w Warszawie poselstwo chińskie. Dotychczas sprawa poselstwa chińskiego nie posiadała, a tylko poseł chiński przy rządzie sowieckim w Moskwie był jednocześnie teoretycznie posłem swego kraju w Warszawie.

Hitler wygłosi mowę przedwyborczą przez radjo
do obywateli gdańskich.

Gdańsk, 5 maja.

Cała dzisiejssza prasa potwierdza, iż w kampanji wyborczej w ostatnim tygodniu przed głoowaniem wezmą udział ministrowie niemieccy.

Zapowiedziane jest wygłoszenie w Gdańsku przemówień przez ministrów narodowo-socjalistycznych Fricka, Goebelsa i Goeringa.

Hitler wygłosić ma mowę przedwyborczą przez radjo 27 b. m.

Powrót b. ministra Miedzińskiego Moskwy.

Białystok, 5 maja.

Dziś pociągiem pośpiesznym z Moskwy o godz. 18.50 przejeżdżał przez Białystok b. minister Bogusław Miedziński.

Interpelowany przez oczekujących na dworcu dziennikarzy o wywiad na temat wrażeń, odniesionych z podróży po Rosji, p. Miedziński odmówił, oświadczając, iż uprzednio winien złożyć szczegółową relację z podróży w ministerstwie spraw zagranicznych.

Nowy prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawa, 5 maja.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego prezesa dr. Włodzimierza Orskiego, który od chwili zgonu ś. p. prezesa dr. Jana Piętaka pełnił już zastępczo obowiązki pierwszego prezesa Trybunału.

Rewolucyjny plan gospodarczy Roosevelta.

Prezydent Stanów Zjednoczonych domaga się, aby podwyższono płace robotników.

Paryż, 5 maja.

Havas donosi z Waszyngtonu, że w dniu jutrzejszym prezydent Roosevelt wygłosi przez radjo z Białego Domu ekspoze, dotyczące nowego planu gospodarczego. Ekspoze to ma mieć charakter rewolucyjny. Ma bowiem zerwać z niektóremi najbardziej zasadniczemi podstawami życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 5 maja

Prezydent Roosevelt wygłosił na posiedzeniu izby handlowej przemówienie w którem wspomniawszy na wstępie o wysiłkach jakie uczynił w celu ożywienia handlu i zapewnienia pracy bezrobotnym, zaznaczył, iż w ostatnich tygodniach dała się zauważyć pewna poprawa w sytuacji przemysłu i handlu, jednakże poprawie tej nie towarzyszyło podniesienie płac robotniczych. W związku z tem prezydent zwrócił si[ę do] pracodawców z apelem, by nietylk[o nie] obniżyli płac robotniczych, lecz pr[zeci]wnie starali się je podwyższać.

Roosevelt przyrzekł następnie w[esprzeć] pracę rządu w celu niedopuszczeni[a do] nadprodukcji i do wprowadzenia [ustawy] w celu us[unięcia] niskich płac, a zarazem w celu us[…] cia warunków pracy, umożliwiają[cych] nadużycia w stosunku do robotni[ków] jak również zwalczania inych niew[łaści]wych metod, sprzeciwiających się [no]wej polityce socjalnej.

Dalszy spadek dolara.

Kurs funta utrzymał się.

Warszawa, 5 maja.

Zniżka dolara w porównaniu z dniem wczorajszym zaznaczyła się dzisiaj dość znacznie.

W Zurychu dolar spadł z 4.43 na 4.37,5, w Paryżu — z 21.55 na 21.20.

W kursie funta szterlinga żadne zmiany prawie że nie zaznaczyły się.

W Warszawie w godzinach wieczorowych w obrotach prywatnych tranzakcyj dolarami nie dokonywano, przy zniżkowej tendencji.

Rozmowy polsko-niemieckie

wywołały wielkie zainteresowanie na całym świec[ie]

Paryż, 5 maja.

Prasa francuska omawia z ożywieniem sytuację, jaka wytworzyła się w związku z rozmowami polsko-niemieckiemi.

„Journal des Debats" pisze, iż rozmowy polsko-niemieckie są rozmaicie interpretowane przez prasę polską i niemiecką, cytując „Deutsche Tageszeitung", „Vossische Zeitung" i „Kurjera Warszawskiego".

„Le Temps" podaje m. in. urywki z komunikatu PAT., stwierdzając, jak i „Journal des Debats", olbrzymie zainteresowanie opinji obydwu krajów temi rozmowami.

Pismo wskazuje na zadowolenie czynników rządowych w Polsce z wygłoszonej w Berlinie deklaracji.

„La Liberte" wyrażą zdziwienie, iż w warunkach obecnych może być jeszcze mowa o tranzycie, gdy Niemcy cieszą się całkowitą swobodą przy przesyłaniu swych towarów w wagonach, nie kontrolowanych i niebadanych ani przez władze polskie ani przez straż celną.

„La Concorde" uważa, iż rozmowy między Berlinem a Warszawą posiadają niezwykle doniosłe znaczenie polityczne.

Dziennik cytuje opinję „Völkischer Beobachter", gdzie wyrażony jest pogląd, iż spotkanie się polskiego ministra Wysockiego z kanclerzem Hitlerem jest dowodem pokojowego układu stosunków między temi dwoma państwami.

Berlin spogląda na Wschód.

Londyn, 5 maja.

„Morning Post" w obszernej depeszy z Paryża omawia stosunki polsko-niemieckie.

Depesza zaopatrzona jest w następujące tytuły: **„Hitler spogląda na Wschód", „Znamienne posunięcie w sporze z Polską", „Widoki porozumienia", „Handel niemiecki ciężko dotknięty bojkotem".**

Korespondent stwierdza, że w Paryżu przypisują rozmowie berlińskiej po ważne znaczenie i pisze co następuje:

Fakt, że spotkanie z posłem polskim nastąpiło na życzenie kanclerza, uważany jest w niektórych kołach za dowód, że **Niemcy pragną porozumienia z Polską.** Wyrażane są nawet przypuszczenia, że spotkanie to może być zaczątkiem definitywnej polityki zbliżenia.

W chwili obecnej rokowania te są bardziej potrzebne Niemcom, aniżeli Polsce. Bojkot towarów niemieckich miał spowodować wielkie straty dla [prze]mysłu niemieckiego, dla którego P[olska] jest ważnym rynkiem zbytu.

W obliczu tych oto faktów Hit[ler o]**świadczył, że spór pomiędzy obyd[wu]mi krajami musi być rozważany bez n[amięt]ności z obu stron i że należy zn[aleźć] rozwiązanie w ramach istniejących [trak]tatów.**

Istnieje przypuszczenie, że Hitle[r goto]tów jest poczynić ważne ustępstw[a, za]równo polityczne, jak i ekonomiczn[e, ce]lem zapewnienia swobody ekspo[rtu] niemieckiemu.

Oferta polityczna, jak przypusz[czają], będzie może miała formę przyrzec[zenia] niewysuwania sprawy korytarza [przez] szereg lat, a co się tyczy propozy[cyj e]konomicznych, to Hitler miał zap[ropo]nować zakupienie w Polsce pewny[ch to]rowców, sprowadzanych dotychczas [z in]nych krajów.

Niepisany pakt o nieagresji.

Londyn, 5 maja.

„Daily Telegraph" pod nagłówkiem „Porozumienie polsko - niemieckie" zamieszcza krótką depeszę z Warszawy, głoszącą, że **w Warszawie zawarto niepisany pakt o nieagresji pomiędzy Polską a Niemcami w wyniku rozmowy posła Wysockiego z Hitlerem,** który zapowiedział, iż Niemcy utrzymają swą politykę w ramach traktatów międzynarodowych.

Odprężenie stosunków polsko-niemieck[ich]

korzystne dla Gdańska.

Gdańsk, 5 maja.

Prezydent senatu, von Ziehm, na zebraniu przedwyborczem niemiecko - narodowych oświadczył się z zapatrywaniem, iż rozmowy między ministrem Wysockim a kanclerzem Hitlerem pozwalają oczekiwać, iż stosunki m[iędzy] Polską a Niemcami ułożą się popra[wnie], co będzie również z korzyścią dla [Wol]nego Miasta, którego życie gospod[arcze] jest w wysokim stopniu uzależnio[ne od] zbliżenia z Polską.

„Hitler uspakaja polaków".

Opinja prasy moskiewskiej.

Moskwa, 5 maja.

Konferencja posła Wysockiego z Hitlerem wywołała wielkie zaintersowanie w moskiewskich kołach politycznych. Fakt komentowany jest jako próba odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich.

„Prawda" doniesienia swe tytułuje: „Hitler uspakaja polaków".

Korespondent berliński „Izwiestji" pisze między innemi o kursujących pogłoskach, jakoby stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy miał wkrótce objąć v. Papen, **mający rzekomo bojkotować plan współpracy francusko - niemiecko - polskiej.**

Tenże korespondent donosi, że wskutek zmiany stanowiska Ameryki w sprawie bezpieczeństwa oraz rezultatów podróży Goebbelsa do Rzymu, a także pod wrażeniem antyniemieckiej debaty w Izbie Gmin **znacznie wzmocniła się w Niemczech pozycja zwolenników utrzymania przyjaznych stosunków z Sowietami.**

Z drugiej strony korespondent londyński „Prawdy", donosząc o zamiarze podróży Rosenberga do Londynu, pisze:

„W związku ze znanym interwencyjnym planem Rosenberga spotkanie jego z politykami angielskimi wymaga jaknajbardziej czujnej uwagi.

Hitler jednak marzy o rewizji gran[ic]

Znamienna rozmowa publicysty angielskiego z kanclerzem Rzeszy

Londyn, 5 maja.

„Daily Telegraph" drukuje korespondencję z Berlina, w której opisuje rozmowę z Hitlerem znanego publicysty angielskiego, Johna Frasera, **który oświadcza, że godzina rozmowy z Hitlerem była jakby godziną spędzoną w huraganie.**

Hitler zaprotestował przeciwko twierdzeniu, że przygotowuje militaryzm. — Nikt, kto przeżył ostatnią wojnę — oświadczył kanclerz — **nie pragnie powtórzenia tego doświadczenia.** — Dyscyplina młodzieży i jej przygotowanie wojskowe ma być środkiem na wyrobienie męstwa młodego pokolenia i miłości ojczyzny.

Fraser podkreśla, że Hitler mó[wi do] niego tak, jak przemawia na zg[roma]dzeniach publicznych. Na zapytan[ie, co] myśli o traktacie wersalskim odp[owie]dział: **że jest on źródłem całego n[ie]szczęścia, jako narzędzie moralnej de[grada]cji Niemiec.**

Chcemy uwolnić się od traktat[u wer]salskiego, ale nie przez wojnę lecz [przez] równouprawnienie. Kanclerz o[świad]czył: wolimy redukcję armij aljan[tów] niż zwiększenie armji niemieckie[j. Co] do stosunków angielskich Hitler o[świad]czył, że Niemcy nie chcą konkuro[wać z] Anglją na morzu. Nasz los nie [wiąże] się z dalekiemi lądami i morzami [lecz z] naszemi granicami na wschodzie. [Jest] to aluzja — pisze Fraser — **do ta[kzwa]nego korytarza polskiego, który w [mnie]maniu wszystkich niemców po[winien] przestać istnieć.**

Inspektor straży granicznej Siedlecki

skazany na 6 lat więzienia.

Warszawa, 5 maja.

(B) Warszawski sąd okręgowy wydał dziś po kilkudniowej rozprawie wyrok w wielkiej sprawie o przemyt niemieckich środków aptecznych do Polski. Jak już donosiliśmy chodziło tu o przemyt rozpowszechnionego środka do leczenia „Omnadina", który to przemyt uprawiany był na szkodę dla skarbu państwa w ciągu 2 lat pod opieką komendanta odcinka straży granicznej w okolicy Leszna w województwie poznańskiem, podpłk. Siedleckiego. Dziś sąd okręgowy w Warszawie skazał podpułk. Siedleckiego na 6 lat więzienia i 9,000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalszy rok więzienia. Dwaj jego pomocnicy, Jaroszka i Jedwab skazani zostali po 2 i pół roku więzienia i po 5,000 zł. grzywny a w razie nieściągalności na pół roku więzienia.— Dalszych członków bandy skazano na grzywny od 500 do 5,000 złotych z zamianą na karę aresztu od 3 miesięcy do roku więzienia.

Moskwa, 5 ma[ja].

Przez cały dzień z niew[ielkiemi] przerwami w Moskwie trwa za[mieć] śnieżna.

Gandhi będzie wypuszczony na wolność.

Simla, 5 maja.

Prawdopodobnie Gandhi będzie wypuszczony na wolność w trzecim dniu swej głodówki. Uda się on zapewne do Ahmedabadu.

Prawda o teorji ras.

Niemcy lubują się w teorji i dla każ-ego zagadnienia chętnie poszukują na-kowej podstawy (wissenschaftliche asis). Ponieważ w ostatnich tygod-ach „znakomity uczony", Adolf Hitler, parł całą konstrukcję państwa na teo- „czystości rasy" germańskiej, nie rzeczy będzie się również tą teorją łać.

Autor słynnego „Systemu socjolo-", dr. Ludwik Gumplowicz, rozważa- na kartach swego dzieła trudne za-dnienie, czy początek ludzkości jest eloplemienny, czy jednoplemienny, yszedł do wniosku, że wyobrażenie noplemienności pochodzenia ludzko- jest złudzeniem, wpojonem w nasz ysł poczęści przez **powierzchowne świadczenia codziennego życia,** po-ści przez wiekową biblijną tradycję ajskiej parze — Adamie i Ewie. Opo-dział się on za różnorodnością ras, sianych po kuli ziemskiej i nawet za czną ich niezmiennością w przebiegu su. Ale zarazem, idąc w tej mierze ami wielkiego uczonego niemieckie- Vogta, obok trwałości „ras natural-h" rodu ludzkiego uznał ich gięt-, mocą której — w zgodzie z teorją wina — **modyfikują się one pod ywem warunków zewnętrznych.** O- zarazem, w jakiem błędnem kole zła się nauka, **pragnąc rozklasyfi-ać ludzkość na rasy podług bijących zy różnic fizycznych.**

Tak np. Cuvier dzielił ludzkość na rasy: mongolską, murzyńską i kau-ą. Blumenbach uznał istnienie pię-ras podług pojęcia części ziemi, bio-za podstawę podziału różność cery: na — **etjopską, czerwoną — amery-ką, żółtą — mongolską, śniadą — ską i białą — kaukaską.** Później francuzi, Lacepede i Dumeril szóstą rasę: **hyperborejską,** inni puaską i australijską. Ilość „jedno- ras" rosła. Bory przyjął już ras Desmoulins — 16. Aż wreszcie z, niemiec — w znakomitem dziele: **opologie der Naturvölker"** oświad że „niepodobna dzielić ludzkości sy, bo za dużo by ich wypadło (do et)". Zdanie to podzielili antropo-le amerykańscy Nott, Gliddon, n i francuz Aggasiz, a **najgoręt-krzewicielem tego poglądu był uczony niemiec, Vogt.**

zawiła sprawa weszła w nowe m, gdy kranjologowie europejscy, ając podział według barwy wło-oczu, cery i t. p. zaproponowali o-e klasyfikacji na racjonalniejszej wie: pomiaru czaszek i kątomie-warzy. Odnaleźli oni tylko dwie nicze rasy: długogłowców i krót-wców; pierwsi mieli być na-ami z Azji i zwycięzcami tubyl-Europy, krótkogłowców. Dziś je-po wielu wiekach oba te typy jed-znajdują się w zmieszaniu śród tkich narodów.

ecz charakterystyczna: najsłyn-y z kranjologów Kollman — **zno-niemiec** — ogłosił w r. 1881 swoje a statystyczne nad barwą oczu, w i skóry ludności szwajcarskiej, z wnioskiem, że **w Szwajcarji ży-najmniej trzy różne rasy w zmie-**. „Takie same zjawisko — po-— powtarza się w Niemczech, e środkowej i zachodniej". Albo-różne rasy tak nasuwały się na w wędrówkach i podbojach, że pstrej mieszaniny można rozpoz-otne odmienne rasy tylko za-danych kranjologicznych". Ale i tu nastąpiła „penetracja" rozmaitych pierwiastków rasowych na tak wielką skalę, że **„w jednej i tej samej rodzinie można spotykać i spotykamy niewątpliwych przedstawicieli ras odrębnych".** Tym sposobem owa „czysta rodzina germańska" ulatnia się, jak dym. Ostateczny wniosek nauki brzmi w tej sprawie tak:

„Każda europejska grupa etniczna, t. j. każdy naród, czy lud, składa się z potomków kilku ras ludzkich. Krótkogłowych i długogłowych oraz typ śrędkowy: **mezocefalów** spotykamy śród niemców, spotykamy trzy te odmiany **śród żydów, niestanowiących wcale** — wbrew przesądowi popularnemu. **jakiejś czystej rasy semickiej, gdyż już Biblja wspomina o wywędrowaniu pod wodzą Mojżesza z Egiptu mieszaniny plemiennej niewolników, uciekających z pod jarzma,** gdyż przedtem i następnie Hebrejowie (Chabiri) mieszali się z Chamitami, ze szczepami Egiptu, Babylonu, Assyrji, wchodzili — wbrew zakazom zakonnym — w związki małżeńskie z Persami i Grekami, gdyż dalej na zacho dzie Europy mieszali się nietylko z Maurami, przybyłymi z Arabji, ale i z Hiszpanami, zanim nad takiemi ślubami zawisł surowy zakaz papieski, a na wscho dzie Europy wsączyli w siebie pierwiastki etniczne górali kaukaskich, zwłaszcza zaś Chazarów.

Z punktu widzenia teorji Gumplowicza, który w dziejach znalazł olbrzymią moc materjału, każde państwo narodowe powstaje z zawojowania tubylczego ludu rolniczego przez koczowniczy lud rycerski, odgrywający później rolę szlachty w narodzie: wzorem jest tu anglo-saskie królestwo, przeobrażające się w Anglję po podbiciu przez Wilhelma Zdobywcę, wodza Normanów. Przy pomnijmy, że i nasz Szajnocha twardo nastawał na różnoplemienność szlachty polskiej (Lechici) i chłopstwa, pierwotnego ludu rolniczego.

Nikt jednak inny nie skompromitował gruntownie nauk dzisiejszego „rasizmu", jak sława nauki niemieckiej i europejskiej — **wielki Wirchow.** Uczono naukowe: „wynaleźć typ pierwotny każdego narodu **(„Urtypus").** Nie szczędził trudów i zachodu, aby znaleźć taki pierwotny typ bodaj germańskiego ludu. I oto w r. 1878 oświadczył, **że próba ta jest beznadziejną, że pokutujące dawniej „wyobrażenie, jakoby istniał jakiś typ pierwotny germański jest zupełnie dowolne".** Napróżno tedy domyślano się, że takim najczystszym typem germańskim byli Frankowie, lub Szwedowie. Badania okazały, że podczas wędrówek narodów, które wylewały się, niby lawa z krateru, z głębin Azji, spychały się i nawarstwiały wzajem na roz ległych równinach środkowej Europy, zwłaszcza w IV i V wieku naszej ery, epoki Alaryka i Attyli — **w Niemczech zamieszkiwały kolejno i razem mnogie szczepy, nie jakieś „czysto germańskie"** ale stanowiące poddział jednego pra**szczepu indogermańskiego, do którego należą zarówno Słowianie i Gallowie, jak starożytni Dorowie, budowniczy Grecji, lub Latyni, budowniczy Rzymu.**

Niepodobna w krótkim szkicu niniejszym wymienić licznych nazw tych szczepów, gotujących się w kotle czasu na przyszły naród niemiecki — z którego pryskały krople francuskie aż po dzi siejsze przedmieście Paryża, Saint-Germain, krople saskie na wybrzeża Brytanji, krople gockie na półwysep Italski, wandalskie — przez Alpy i Pireneje do Afryki.

Jeżeli zaś chodzi o granicę wschodnią, to znamiennem jest oświadczenie Erazma Majewskiego w tomie 2: „Teorji człowieka i cywilizacji" (str. 284), zwalczającego teorję ras, które brzmi: **„Połowa niemców z nad Elby i Odry — to zgermanizowani słowianie zachodni, nie różnią się nawet wyrazem twarzy od typu polskiego, a jednak żywią nienawiść względem tej krwi, której nie kiedy 3/4 mają w żyłach!"** L. B.



Delegat Hitlera w Londynie

Mac Donald odmówił przyjęcia barona v. Rosenberga

Londyn, 5 maja.

Szef biura polityki zagranicznej i redaktor „Voelkischer Beobachter", von Rosenberg, który przyjeżdża jutro do Londynu, prosił za pośrednictwem ambasadora niemieckiego o przygotowanie mu audjencji u premjera Mac Donalda, wicepremjera Baldwina i ministra spr. zagranicznych, Simona.

Minister Simon jest chory i przebywa jeszcze na wsi, a więc wizyta u ministra Simona siłą rzeczy odpada. Mac Donald wręcz odmówił przyjęcia Rosenberga, natomiast nie udzielił jeszcze odpowiedzi Baldwin, jakkolwiek Rosenberg prosił go o audjencję nie jako członka gabinetu lub wicepremjera, lecz jako przywódcę partji.

Zapowiedź przyjazdu Rosenberga budzi w Londynie duże zainteresowanie, albowiem Rosenberg przybywa jako specjalny wysłannik Hitlera.

* * *

Berlin, 5 maja.

Dzisiaj rozpoczęła się konferencja przywódców partji centrowej. Tematem narad jest reorganizacja centrum i ustosunkowanie się tej partji do obecnego regimu. Prawdopodobne jest ustąpienie ze stanowiska prezesa partji, prałata Kaasa, który w dalszym ciągu pozostaje w Rzymie ze względów zdrowotnych, a który zgłosił już swoje ustąpienie ze stanowiska.

Przypuszczalnymi następcami prałata Kaasa są poseł i przemysłowiec Hackelsberger oraz hr. Galen z Westfalji.

W naradach biorą udział przedstawiciele zarządu stronnictwa i członkowie obydwu frakcyj parlamentarnych Reichstagu i Sejmu pruskiego.

pod Delegat.

Berlin, 5 maja.

„Vosische Zeitung" donosi, że w myśl instrukcji, wydanej dla wszystkich zrzeszeń akademickich w Niemczech przez centralę „Deutsche Studentenschaft", studenci ustawili przed gmachem politechniki w Dreznie pręgierz, na którym umieszczone zostały tabliczki z nazwiskami słuchaczy i jednego profesora pochodzenia niearyjskiego.— Dwuch z pośród tych słuchaczy uczęszczało na kursy języka polskiego, urządzone przez uniwersytet w Warszawie.

Chamberlain w obronie Polski.

Korytarz zamieszkały jest przez polaków i nie może być oddany Niemcom.

Paryż, 5 maja.

W wydawnictwie „Agence Economique et Financiere" Austen Chamberlain omawia w dłuższym artykule zagadnienie utrzymania przez Anglję polityki izolacji.

Mówiąc o nowym duchu, panującym w Niemczech, Chamberlain zaznacza, że duch ten to najgorszy imperjalizm pruski z dodatkiem zdziczenia i pycha etniczna, która nie pozwala uznać obywateli Rzeszy, nie mających czystej krwi północnej za równouprawnionych.

Czyż można — pyta Chamberlain — z takim rządem dyskutować o zagadnieniu korytarza?

Korytarz polski zamieszkały jest przez polaków. Czyż zgodzimy się znów oddać polaków pod władzę takiego rządu?

Nie dzisiejszym Niemcom można przyznawać ustępstwa i nie dzisiejszym Niemcom Europa może dać równouprawnienie, o którem mówił prezes angiel[illegible] rady ministrów p. Mac Donald.

Sowiecka delegacja handlowa

na targach w Poznaniu.

Poznań, 5 maja.

W nocy z czwartku na piątek przybyła do Poznania z Gdyni wycieczka handlowej misji sowieckiej pod przewodnictwem p. Bojewa. Rano powitali przybyłych gości przedstawiciele targów poznańskich. Po śniadaniu goście udali się na teren targów.

Moskwa, 5 maja.

Cała prasa zamieszcza na pierwszych stronach sprawozdania z pobytu delegacji sowieckiej w Polsce. „Izwiestja" podkreślają przyjazny charakter przyjęcia gości sowieckich.



MAJ
6
SOBOTA

Dziś Jana Apost.
Jutro Op. Św. Józ.

Wschód słońca	4.00
Zachód słońca	19.05
Wschód księżyca	15.11
Zachód księżyca	2.44
Długość dnia	14.00
Przybyło dnia	7.30

Pobór rocznika 1912

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w sobotę, dnia 6 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki nr. 21), powinni się stawić do przeglądu mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu Pol. Państwowej., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, G, D.

Przed komisją poborową nr. 2 (ul. Ogrodowa nr. 34), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się d liter: J, L, M.

Przed komisją poborową nr. 3 (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sch, Sz, S,T, U, W.

Poborowi powinni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez komisarjaty policyjne, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojeskowej, zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Ćwiczenia rezerwistów.

Nowa ustawa o uposażeniu.

(i) W związku z rozpoczynającemi się ćwiczeniami oficerów i szeregowych rezerwy, w dniu wczorajszym ogłoszona została i weszła w życie nowa ustawa o uposażeniu wojskowych rezerwy, powołanych na ćwiczenia. Za każdy dzień służby otrzymują oficerowie dzienną płacę, wynoszącą jedną trzydziestą część uposażenia samotnego oficera zawodowego danego stopnia. Na czas ćwiczeń oficerowie rezerwy otrzymują wyekwipowanie w naturze, które pozostaje własnością skarbu państwa. W razie odbywania ćwiczeń poza miejscem swego zamieszkania oficerowie rezerwy otrzymują zakwaterowanie w naturze lub ekwiwalent pieniężny. Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie, otrzymać mogą ponowny ekwipunek po odbyciu 24 tygodni ćwiczeń wojskowych.

Szeregowi rezerwy powołani na ćwiczenia otrzymują dzienny żołd według posiadanego stopnia, wyekwipowanie w naturze, pozostające własnością skarbu państwa, wyżywienie i kwaterę.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundlewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (ulica Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychter i B. Łobody (11-go Listopada 86).

Ulgowe paszporty zagraniczn[e]

Zarządzenie ministerstwa jest zupełnie uzasadnione.—Większo[ść] paszportów jest wydawana młodzieży, wyjeżdżającej na studj[a]

Przed paru dniami ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, znacznie ograniczające podległe temu ministerstwu urzędy w zakresie udzielania interesantom zagranicznych paszportów ulgowych, względnie bezpłatnych, przyczem kierownicy tych urzędów mają być osobiście odpowiedzialni za wydawanie paszportów ulgowych bez zasadniczej podstawy. Ponieważ koszt paszportu normalnego jest stosunkowo dość wysoki, przeto nic dziwnego, że wobec ciężkich obecnie warunków, w jakich całe społeczeństwo się znajduje skutkiem kryzysu, **wiele osób dokłada wszelkich starań, aby paszport ulgowy otrzymać, gdyż decyduje to częstokroć i o samym wyjeździe zagranicę.**

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że t. zw. turystyka w naszym bilansie płatniczym stanowi bardzo poważną rubrykę, przyczem saldo jej od szeregu lat jest stale ujemne. W roku 1930 wynosiło ono 87 **milj. zł. na naszą niekorzyść.** Długi czas saldo ujemne turystyki równoważone było przez saldo dodatnie naszej emigracji. Wobec tego wszakże, że **ruch wychodźczy w latach ostatnich ustał zupełnie,** luki powstałej niema czem zapełnić. Ze stanowiska zatem naszego bilansu płatniczego zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych **jest całkiem zrozumiałe.**

Nadmienić przytem należy, że skutkiem przesilenia gospodarczego ilość paszportów zagranicznych wogóle, a ulgowych w szczególności uległa w liczbach bezwzględnych znacznej redukcji. Brak danych nie pozwala odpowiedzieć z całą ścisłością na pytanie, jak się ta sprawa przedstawia w chwili obecnej.

Posiadane i ogłoszone przez Gł. Urząd Statystyczny dane pozwalają wszak że stwierdzić, że **ilość paszportów zagranicznych maleje: w r. 1930** wydano ich ogółem 114.246, a w r. 1931 już tylko 86.344, t.j. o 24,4 proc. mniej. W celach niezarobkowych wydano odpowiednio 100.059 i 74.993 paszportów, a więc o 25.1 proc. mniej, a paszportów ulgowych względnie bezpłatnych — odpowiednio 31.288 i 27.717, t.j. o 12.9 proc. mniej. Spadek zatem ilości paszportów ulgowych jest prawie dwa razy mniejszy, aniżeli paszportów zagranicznych wogóle, t.j. sądzić należy, że paszporty ulgowe stosunkowo wydawono ostatnio częściej, aniżeli przedtem, i ta prawdopodobnie okoliczność wywołała wyżej wspomniane zarządzenie ministerstwa. Wynika to i z tego, że **paszporty ulgowe stanowiły w r. 1930 około 48 proc. ogólnej ilości paszportów, wydanych w celach niezarobkowych, a w r. 1931 blisko 56 proc.**

Z ogólnej ilości 41.667 paszportów ulgowych na woj. centralne przypada 32,9 proc. (w tem na samą Warszawę 19.3 proc.), na wschodnie 5.4 proc., na zachodnie 31.5 proc. i na południowe— 30.2 proc. Osoby udające się zagranicę na studja i w celach kuracyjnych otrzymały 27.717 paszportów ulgowych, t. j. 66.5 proc. ogólnej ich ilości, w sprawach osobistych — 21.7 proc., w sprawach służbowych — 3.1 proc. w wypadkach wyjątkowych — 7.4 proc., i wysiedlenia stanowią 1.3 proc. Jak z tego wynika, paszporty udzielane osobom, udającym się zagranicę na studja i na kurację stanowią ogromną większość (27.717 paszportów na 41.667).

Tej rubryce warto poświęcić chwilę uwagi ze względu na istniejące w tej mierze mylne sądy i opinje. Panuje np. całkiem mylne przeświadczenie, że więk**szość paszportów ulgowych jest wyd[awana] na naszej młodzieży, która musi się [u]wać na studja zagranicę wobec br[aku] miejsca w naszych wyższych uczelni[ach].** Tymczasem około 60 proc. paszpo[rtów] ulgowych przypada na wyjazdy k[ura]cyjne, a tylko około 40 proc. — na s[tud]ja.

Jak wskazuje statystyka, z og[ólnej] ilości 27.717 paszportów ulgowych [na] studja i kuracyjne, na woj. centr[alne] przypada 37.7 proc. na (na samą [War]szawę 19.6 proc.), na wschodnie 6.4 [proc.], na zachodnie 16.2 proc. i na połudn[iowe] — 39.8 proc. Najwyższa zatem liczba [wy]jazdów przypada właściwie na woj. [po]łudniowe, które są przez przyrodę [obda]rzone w mnóstwo pierwszorzędn[ych] miejsc kuracyjnych. Nie jest że to [p]rawdę dziwne?

Z ogólnej ilości przeszło 10 tys. p[asz]portów na studja na woj. centralne [przy]pada 41.5 proc., na wschodnie 12.4 p[roc.], na zachodnie 11.0 proc. i na południ[owe] — 35.1 proc. **Brak wprawdzie ścis[łych] danych, aby sądzić o tem, jaka to [ilość] nowicie młodzież udaje się zagranic[ę w] poszukiwaniu wiedzy.** Z przytoczon[ych] wyżej cyfr, oraz biorąc pod uwagę [roz]mieszczenie ludności w naszem [pań]stwie według narodowości, przyp[usz]czaćby należało, że jest to młod[zież] przeważnie z mniejszości narodowy[ch].

Z.

Zatargi w przemyśle łódzkim.

Związki domagają się interwencji inspektoratu pracy

(i) **Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym związki zawodowe włókniarzy podejmują interwencję w ispektoracie pracy w sprawie zatargów, jakie wybuchły w ciągu bieżącego tygodnia w przemyśle włókienniczym.**

Mimo bowiem starań związków zawodowych zatargi te nie zostały dotychczas zlikwidowane. W szeregu fabryk trwają strajki, połączone z okupowaniem fabryk. Związki zawodowe prosić będą p. inspektora pracy o wyciągnięcie konsekwencji prawnych z niedotrzymywania warunków podpisanej umowy zbiorowej.

Klasowy związek włókniarzy otrzymał wczoraj wiadomość o wybuchu konfliktu również w okręgu częstochowskim w fabrykach jutowych. Konflikt powstał z tego powodu, że przemysłowcy wymówili robotnikom pracę, proponując redukcję płac o 10 do 15 proc.

Wobec tego, iż konferencja w inspektoracie pracy nie dała rezultatu, wczoraj robotnicy samorzutnie porzucili pracę, proklamując strajk. Dziś odbyć się ma ponowna konferencja z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, delegowanych z Łodzi.

Zmiany w radzie miejskiej.

Przewodnictwo obejmie prezydent Ziemięcki.

(i) W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o ewentualnym terminie rozwiązania rady miejskiej w Łodzi i rozpisaniu nowych wyborów, dowiadujemy się, że bezpośrednio po wejściu w życie nowej ustawy samorządowej, co nastąpi w lipcu b. r. wprowadzony będzie, jeszcze przed rozpisaniem nowych wyborów, przepis ustawy, mówiący o przewodnictwie prezydenta miasta na plenarnych posiedzeniach rady.

W ten sposób zlikwidowane byłyby stanowiska członków prezydjum rady miejskiej, a prezesurę rady objąłby z urzędu prezydent Ziemięcki.

To wprowadzenie przepisu tłumaczy się tem, iż ustawa cała ma być realizowana stopniowo od pierwszej chwili wejścia w życie. Te więc przepisy, które dadzą się zastosować natychmiast będą bezzwłocznie wprowadzone w życie.

Kto chce budować domek

otrzyma pożyczkę w wysokości 4 tys. złotych.

(i) Jak donosiliśmy w swoim czasie rząd postanowił przeznaczyć w roku bieżącym na drobne budownictwo prywatne, na t. zw. domki jednorodzinne 15 miljonów złotych. W związku z tem, już w dniach najbliższych komitet rozbudowy miasta prześle do Banku Gospodarstwa Krajowego wnioski w sprawie udzielania pożyczek na ten cel. Pożyczki udzielane będą w wysokości 4.000 zł. na każdy domek. Zainteresowani mogą już składać podania do komitetu rozbudowy.

Niezależnie od tego dowiadujemy się że również Fundusz Pracy przeznaczy na ten cel 5 miljonów złotych, aby przyczynić się do zatrudnienia bezrobotnych robotników budowlanych. W ten sposób prywatna inicjatywa będzie miała możność dysponowania w nadchodzącym sezonie budowlanym dość poważnemi funduszami.

NOWA STACJA „KROPLI MLEKA"

Idea opieki nad dzieckiem i matką, [sze]wiona przez Towarzystwo „Kropla Mleka" [w] Łodzi znalazła w mieście naszem podatny [grunt]. Szczególnie w dobie obecnej nędzy, niedo[statku] i bezrobocia ta humanitarna akcja roz[wija] się najpomyślniej. „Kropla Mleka" stała [się] dziś niejako przystanią, do której ciągną [coraz] szeregi najmłodszych, by powierzona tros[kliwej] opiece lekarza, dzięki zapobiegliwości roz[tropnej] matki nie dać się wyprzedzić swym rówie[śnikom] w normalnym rozwoju fizycznym.

Rozmach „Kropli Mleka" znamionuje, że szeregi ś[...]niejących w Łodzi stacyj opieki zostały ostatnio powiększone. Otwarta została [no]wa stacja „Kropli Mleka" Nr. 9 przy ul. [...]torskiej 19. Nad najmłodszymi pacjentami [czuwa] troskliwie dr. p. Białosiewiczówna. Przyjęcia odbywają się w godzinach od 9 do 10 rana.

Niemcy w obliczu katastrofy

„Socjalizm głupców“ nie może być urzeczywistniony. — Pokaz zwycięskiego, stuprocentowego antysemityzmu. — Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

Antysemityzm nazwał jeden z wybitnych uczonych niemieckich — **„socjalizmem głupców“**. Nie przypuszczał nawet wówczas, jak dalece ta definicja znajdzie potwierdzenie w jego ojczyźnie i jak **socjalizm będzie tu dziwacznie skojarzony z antysemityzmem.** Ten jednak prymitywny, oparty na chaosie pojęciowym i bardzo powierzchownych obserwacjach, antysemityzm, ponieważ wierzy we wszechmoc inicjatywy ludzkiej i wrzaskliwie nawołuje do „czynu“ (rozbijania sklepów żydowskich etc.) — niechybnie i nieuniknienie prowadzi do katastrofy. **Nigdzie jeszcze na świecie hasła antysemickie nie były realizowane tak dokładnie i „konsekwentnie“, jak właśnie w dzisiejszych Niemczech.** Zawsze pozostawało w najciemniejszych masach i wśród drobnomieszczaństwa takie wrażenie, że, gdyby tak pozwolono wszystkich żydów wypędzić, usunąć, wytępić — o, **wtedy dopiero nastałaby era powszechnej szczęśliwości...** Do tłumów, najbardziej nawet cywilizowanych, ale socjalnie upośledzonych, a więc odczuwających krzywdę, **najłatwiej trafić, apelując do ich instynktu samoobrony, nienawiści, pragnienia zemsty i sprawiedliwości,** rozumianej bardzo bezpośrednio. Otóż **nie było jeszcze w historji wypadku stuprocentowego zwycięstwa antysemityzmu.** Poraz pierwszy zdarzyło się to obecnie w Niemczech, w tym kraju, gdzie wszystko — nawet epidemje — są **przeżywane — „gründlich“.**

To zwycięstwo, które pociąga za sobą pełną realizację „idei“ antysemityzmu — będzie równocześnie wielką reklamą, **pokazem urzeczywistnionego antysemityzmu dla całego świata.** Pokazem najpierw triumfu, a następnie, nieuniknienie, **straszliwej, niebywałej katastrofy.**

„Socjalizm głupców“ bowiem nie może być urzeczywistniony, **nie daje trwałych korzyści, prócz chwilowej satysfakcji,** za którą się płaci niewspółmiernem rozczarowaniem, **nie usuwa przedewszystkiem „nierówności i niesprawiedliwości socjalnej“,** którą antysemityzm tak żarliwie, namiętnie i stale wyzyskuje, by zdobyć sympatje tłumów.

Jeżeli więc konsekwencją rządów Hitlera będzie tylko to jedno rozczarowanie, to jedno doświadczenie, które zdyskredytuje ostatecznie **antysemityzm** na całym świecie — można będzie twierdzić, że **„niema tego złego, coby na dobre nie wyszło“.**

A przecież Hitler napewno nie jest „ostatniem słowem“ cywilizacji i kultury ludzkiej.

Prof. Haber, laureat Nobla, nie chce współpracować z Hitlerem.

Najlepsi odchodzą.

Z Berlina donoszą:

Profesor Fritz Haber, laureat Nobla i profesor zwyczajny uniwersytetu berlińskiego, kierownik instytutu cesarza Wilhelma (Kaiser-Wilhelm-Institut) dla chemji fizycznej, złożył na ręce ministra oświaty Rusta podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Fritz Haber jest jednym z filarów fizyki chemicznej nietylko w Niemczech, ale na całym świecie. Jego największą zdobyczą było otrzymanie tlenu z powietrza, za co uzyskał w 1919 roku nagrodę Nobla. W czasie wojny, na którą zgłosił się jako ochotnik, Haber został **kierownikiem działu chemicznego w pruskiem ministerstwie wojny. Jemu też podlegała cała naukowa organizacja wojny gazowej i walki z gazami trującemi.**

Haber jest członkiem akademji w Berlinie, Getyndze, Halle, Waszyngtonie, Leningradzie i Sztokholmie i posiada 4 doktoraty honorowe. Jako jeden z wybitnych przedstaw. nauki. Haber był w czasie odbytej w 1924 roku podróży swej dookoła świata przyjmowany wszędzie, szczególnie zaś w Ameryce z niezwykłemi honorami.

Niezależnie od tego otrzymali przymusowe urlopy:

Na politechnice berlińskiej: prof. Max Kurrein, **prof. Georg Schlesinger** (budowa maszyn), **Edwin Schwerin** (mechanika), **Herman Levy** (ekonomia polityczna i socjologja), **Erich Lehmann** (fotochemja i technika kinowa) **Artur Korn** (elektrotechnika i radjofotografja), **Izydor Traube** (chemja kolloidalna); docenci prywatni: **Mikolaj Kellen** (inżynierja górnicza) i **Adolf Grabowski** (geopolityka).

Na berlińskiej wyższej szkole gospodarczej: Prof. Karol Brandt, dyrektor instytutu gospodarczego.

Na uniwersytecie w Münster prof. **Herman Freund** (farmakologja), **Werner Friedrich Bruck** (ekonomja polityczna), **Alfred Hellbron** (botanika), **Ryszard Woldt** (nauki społeczne).

#

Prócz prof. Fritza Habera, o którym wyżej podaliśmy, ustąpili równocześnie z Kaiser - Wilmelm - Institut dla chemji fizycznej **prof. Herbert Freundlich i profesor Michael Polanyi,** którzy również złożyli podania o przeniesienie ich w stan spoczynku.

Tem samem z dniem 1 września r. b. **całe naukowe kierownictwo tego instytutu ustępuje z zajmowanych stanowisk.**

Prof. Freundlich jest międzynarodowo uznanym autorytetem na polu chemji kolloidalnej, zaś prof. Polanyi dopiero przed paru tygodniami odmówił przyjęcia zaofiarowanej mu katedry na uniwersytecie w Manchesterze, który chciał stworzyć dla prof. Polanyi'ego nowy instytut chemji fizycznej.

***

Jak donosi „Times“, rząd egipski postanowił wydać zezwolenie na prawo pobytu dla 200 lekarzy i adwokatów - żydów, którzy po opuszczeniu Niemiec zamieszkali w Egipcie. Zezwolenie to przewiduje również wykonywanie przez tych że swego zawodu na terenie Egiptu.

***

Dowiadujemy się, iż aresztowany został w Gliwicach kierownik górnośląskiego towarzystwa komunikacji powietrznej i gliwickiego portu lotniczego tow. z ogr. odp., **dyrektor górnośląskiego zrzeszenia komunikacji lotniczej, von Arnim.**

Aresztowania dokonano z polecenia prokuratora po przeprowadzeniu rewizji w kierowanych przez von Arnima przedsiębiorstwach.

***

Z Berlina donoszą:

Pismo tutejsze „Tägliche Rundschau“ zawieszone zostało na 4 tygodnie za artykuł p. t. „Dokąd dążycie, akademicy“? opublikowany w dniu 3 maja.

Jest to pierwsze zawieszenie dziennika berlińskiego, licząc od początku marca r. b., czyli od chwili zamknięcia całej prasy socjal-demokratycznej w Prusach.

Żydom nie wolno

korzystać z... ubezpieczeń.

Insbruck, 5 maja.

Bezrobotni pracownicy i robotnicy — żydzi w Niemczech znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji. Zgodnie z rozporządzeniem głównego urzędu ubezpieczeń w Berlinie żydom nie przysługują żadne zasiłki z instytucji ubezpieczeniowych,— aczkolwiek obowiązani są płacić składki narzecz tych instytucyj. Nie otrzymali oni żadnego odszkodowania i obecnie nie otrzymują żadnych zasiłków ubezpieczeniowych. Zredukowani pracownicy i robotnicy przymierają poprostu głodem.

W stolicy trzeciej Rzeszy

Wygląd zewnętrzny stolicy „trzeciej Rzeszy“ zmienił się nie do poznania. — Wszędzie, gdzie spojrzysz — „narodowa rewolucja“ położyła niezatarte piętno: wystawy magazynów, plakaty kinematograficzne, — nawet ogłoszenia w pismach przyjęły inną formę.

Z wystaw domów konfekcyjnych znikły „lekkomyślnie“ ubrane manekiny. Twarze tych lalek uderzają wprost swym purytanizmem i cnotliwym wyglądem. Brak głębokich dekoltów, odsłoniętych nóżek, przezroczystych sukienek... Manekiny za wystawami szklanemi nie działają już „rozkładowo“ na wyobraźnię młodego pokolenia.

W ogłoszeniach, reklamujących filmy panuje powściągliwość i „obyczajowość“ Inny charakter mają również ogłoszenia drobne w pismach. „Niemiecka gospodyni wydaje towarzyszom partyjnym tanie, zdrowe, domowe obiady“... „Pokoje do wynajęcia. Żydzi mogą się nie fatygować“ ... „Palcie narodowo-socjalistyczne cygara“ ...

Na ulicach uderzają masy ludzi w uniformach: bronzowe koszule narodowych socjalistów, umundurowani „Stahlhelmowcy“...

A wieczorem, o ile niema jakiegoś obchodu narodowego, Berlin cichnie. Życie nocne ustało niemal w całości. W kinach, teatrach, kawiarniach i restauracjach pustki. Stolica „odrodzonych Niemiec“ prowadzi niezwykle solidny tryb życia...

Niszczą teatr i palą książki.

Niebawem zjawi się wiedźma na miotle. - Praktyki średniowieczne w centrum Europy. — Kultura niemiecka pod znakiem swastyki.

Berlin, w maju 1933 r.

Nowy reżym niemiecki poczyna działać we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Eksponentem ruchu hitlerowskiego w życiu kulturalnem jest **„Kampfbund für deutsche Kultur“,** — którego zwierzchnikiem jest hackenkreuzler — Hans Hinckel. **O Hincklu, który jest komisarzem państwowym dla specjalnych poruczeń, doniedawna nic nie wiedziano.** Podczas znanego przyjęcia przedstawicieli związku prasy niemieckiej, na którem główną mowę wygłosił Goebells, — **Hinckel dał się poznać jako zacięty antysemita, wygłaszając płomienną mowę przeciwko żydom.**

„Kampfbund für deutsche Kultur“ kieruje się wskazówkami swego przewodniczącego, co wynika chociażby z niedawno ogłoszonego na łamach prasy sprawozdania z działalności tego związku.— Bojowy związek dla niemieckiej kultury w zupełności opanowany został przez tego człowieka i ulega jego wpływom.

Teatry niemieckie, bez wyjątku, podlegają temu związkowi **Większość dyrektorów scen niemieckich usunięto. — Zwolniono również dyrygentów, śpiewaków i artystów dramatycznych.** Usuwano ze scen niemieckich nietylko żydów, ale wogóle ludzi, którzy nie podobali się nowym władcom. Związek teatrów ludowych przestał istnieć, jako samodzielna organizacja i wcielony został do podobnej organizacji hitlerowskiej, „Deutsche Bühne“. Nikt oczywiście nie pytał się o to członków. „Einschaltung“ (przystosowanie się) przeprowadzone zostało również w związku dyrektorów variete, na którego czele stanęli wypróbowani hakkenkreuzlerzy. Niemiecki związek reklamy oraz związek praktycznej grafiki również podporządkowane zostały — Kampfbundowi. „Einschaltung“ przeprowadzono również **w związku niemieckich architektów, na czele którego stanął hitlerowiec Loecher.** Specjalną uwagę, jak powiada się w jednym z ostatnich oświadczeń, zwraca się na **niemiecką sekcję międzynarodowego Penklubu.** Na czele niemieckiego Penklubu stoją wspomniany już Hans Hinckel — Hans Johnst i dr. Schlösser. W najbliższym czasie przeprowadzone zostanie „Einschaltung“ w **niemieckim związku wydawców czasopism;** już obecnie na czele tego związku stoją hackenkreuzlerzy Amann i Berg.

Błędem byłoby przypuszczać że chodzi tylko o formalne zmiany w przewodnictwie. Z nowem prezydjum przychodzą nietylko nowe nazwiska i nowa ideologja, ale **zmienia się cała struktura organizacyj, bowiem pierwsze postanowienia nowego prezydjum dotyczą rewizji metryk członkowskich,** z których wykreślani są przedewszystkiem wszyscy żydzi. Niemiecka literatura, niemiecka sztuka, niemiecka opinja publiczna — to wszystko podporządkowane zostało nowemu reżymowi. Jak daleko sięga odwaga nowych władców wnioskować można z tego, że zakazuje się oficjalnych **obchodów dla uczczenia J. Brahmsa, który jeszcze niedawno wraz z trzema wybranymi ogłoszony został jako „prawniemiecki“ mistrz.** Wówczas jeszcze hitlerowcy nie zdołali stwierdzić, że **jeden z jego przodków był żydem...**

Organizacje, które dotychczas nie uległy „Einschaltung“ same się zgłaszają **i proszą, aby przeprowadzono w nich zmianę reżymu.** Każdy klub kręglarzy zgłasza się do współpracy i domaga się „Gleichschaltungu“, aby nie był zapominany i aby zwrócić na siebie uwagę.

W Berlinie utworzony został specjalny komitet, który ma przeprowadzić — „czystkę“ w berlińskiej bibljotece miejskiej i bibljotekach ludowych. Na czele tego komitetu stoi również **Hans Hinckel.** Na prowincji podobna „czystka“ została już przeprowadzona. W miejskiej bibljotece największej dzielnicy berlińskiej Kreuzbergu wyłączono z bibljoteki w pierwszych dniach rewizji **2500 tomów.** Są to dzieła Emila Ludwiga, Alfreda Kerra, dr. Hodana, Róży Luxenburg i t. d., i t. d.

Na indeksie znalazł się również czeski powieściopisarz, autor „Dzielnego wojaka Szwejka“, Jarosław Haszek. Wyeliminowano z bibljotek książki zwożone będą na plac Belle-Alliance i **tam publicznie spalone.** To auto dafe w 20-ym wieku przypominać będzie średniowiecze, kiedy palono dzieła największych myślicieli z tą tylko różnicą, że **wówczas na stosie palono również autorów.** Zresztą autorzy, których książki znalazły się na indeksie, **dawno już znajdują się zagranicą.** Niemieckie auto dafe może przybrać olbrzymie rozmiary, bowiem „czystka“ nie ogranicza się do bibljotek, ale przeprowadzona będzie również w księgarniach i wydawnictwach. Na prowincji niemieckiej już to uczyniono, a w Berlinie dają się już zauważyć tego początki Właśnie w tych dniach w jednym z największych domów handlowych, posiadającym również obszerny księgozbiór, zapowiedziano wizytę organów kontrolnych. Takiej samej wizyty spodziewają się inne domy wydawnicze i księgarnie. Składy książek mają być dokładnie zrewidowane. Jakie następstwa to będzie miało dla produkcji książkowej nie trzeba przytaczać, Można to już obecnie zobaczyć na rynku księgarskim.

Oto jaki los spotyka niemiecką kulturę, niemiecka literaturę, teatr, sztukę...

Zygmunt Różycki

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych (od 50 gr. do 2 zł.) dla młodzieży szkolnej oraz w niedzielę o 4-ej po poł. arcydzieło Fr. Schillera „Zbójcy".

SUKCES ZIELONEJ KOTWICY.

Premjera wybornej sztuki St. Bala „Zielona Kotwica" stała się ewenementem chwili. Rozentuzjamowana publiczność oklaskiwała gorąco tak samą sztukę jak i świetnych jej wykonawców. „Zielona Kotwica" grana będzie dziś, jutro i pojutrze wiecz.

ZIELONA KOTWICA NA KORZYŚĆ CZERWONEGO KRZYŻA.

Dziś o godz. 8 min. 30 Teatr Miejski wystawia arcywesołą komedję St. Bala (Kempnera) „Zielona Kotwica". Przedstawienie zostało zakupione przez Czerwony Krzyż.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań ul. Traugutta 1.

TEATR KAMERALNY.

Stefanja Jarkowska — oto magnes ściągający publiczność do Teatru Kameralnego gdzie grana jest (dziś, jutro i pojutrze wiecz.) lekka, wesoła komedja St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu barwne i ciekawe widowisko w 11-tu obrazach p. t. „Podróż naokoło świata w 40-tu dniach", według znanej powieści Juljusza Verne. Sztukę urozmaicają śpiewy i tańce.

Bilety w cenie od 40 groszy do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska 295.

Dnia 7-go maja odbędą się dwa przedstawienia: o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wiecz., na które dana będzie arcywesoła farsa w 3-ch aktach p. t. „Kiedy to się skończy". — Ceny normalne.

TEATR OPERETKA 8.30 (Przejazd 34).

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu jubileuszowa wiedeńska operetka w 3-ch aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora wiedeńskiego Fr. Lehara.

Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 3.50 do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienie dla dzieci.

Dziś o godzinie 4-ej po poł. dane będzie przedstawienie dla naszych milusińskich p. t. „O Królu Pasternaku i Złotej Księżniczce".

Bilety w cenie od 40 groszy do zł. 1 nabywać można w kasie teatru.

WIELKI WIECZÓR ARTYSTYCZNY w Tatrze Popularnym (Ogrodowa 18).

Prawdziwą ucztę gotują artyści Teatru Popularnego w sobotę, 13-go maja znawcom rewji artystycznej przy pomocy i łaskawym współudziale artystów Teatrów Miejskich ze Stefanją Jarkowską, Michałem Zniczem i Janem Mrozińskim na czele. Z zespołu Teatru Popularnego należy wymienić: pp. Brandtównę, Pilarską, Maleszkównę, Wierzbickich, Olechowskiego, Szarskiego i innych. — Piękny i urozmaicony program z udziałem licznego chóru pod kierunkiem znanego kompozytora prof. K. Prosnaka oraz doborowy zespół, wszystko to daje gwarancję, iż rewja ta, niewątpliwie ściągnie tłumy publiczności, pragnącej pośród humoru, pieśni i tańca, spędzić beztroski wieczór.

Całkowity dochód na cel szerzenia kultury artystycznej.

Bilety od 75 gr. do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 11 — 2 i od 4—10 wiecz.

TEATR „SCALA".

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. (po cenach od 60 groszy do zł. 2.20) i wieczorem grana będzie w dalszym ciągu, ciesząca się rekordowem powodzeniem sensacyjna sztuka Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa" ze znakomitą artystką amerykańską Lucy German w roli „Matki" i rasowym Miszą Germanem w roli „Lazara".

Jutro, w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się specjalny poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 50 groszy do zł. 1.50, graną będzie sztuka „Matka i Teściowa".

WIECZÓR KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO.

Znakomity bohater ekranu i sceny, Kazimierz Krukowski (Lopek) przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden gościnny występ, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 10-go b. m. o godzinie 8.30 wieczorem. Oprócz Krukowskiego udział weźmie również królowa mody na rok 1933, gwiazda teatru „Morskie Oko" i ekranu Nina Grudzińska. Znakomici artyści wykonają bogaty porgram, złożony z najnowszych przebojów i nowości 1933 r.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

OSTATNIE DNI WYSTAWY J. KAHANEGO.

Mimo wielkiego powodzenia wystawa metaloplastyki prof. J. Kahanego zostaje w środę dnia 10 maja nieodwołalnie zamknięta. Na wystawie widzimy rzeźby w jej licznych rozgałęzieniach, poczynając od prac miniaturowych, skończywszy na płaskorzeźbie stylizowanej. Zniżone ceny biletów po 15 i 25 groszy umożliwiają wszystkim w ciągu kilku dni jeszcze zwiedzenie tej ciekawej wystawy. Wystawa przy ul. Piotrkowskiej 90, I p. otwarta od 10 rano do 8 wieczór, w niedzielę od 10 rano do 4-ej po południu.

Z WYSTAWY OBRAZÓW PROF. LASZENKO I BUNSCHA (Piotrkowska 135).

Wystawa obrazów Laszenki i Bunscha cieszy się powodzeniem. W celu spopularyzowania wystawy zarząd ustalił 10 gr. od osoby dla wycieczek. Wystawa czynna **bez przerwy** od godz. **10 rano do 9 wiecz.**

Teroryści z Bałut przed sądem

Czterej Fajbusiewicze. — „Mocni bracia"—siali postrach śród wozniców mięsa.

Jak pracował związek p.n.: „Ruch kołowy"

(as) Zajmowaliśmy się już braćmi Fajbusiewiczami: donosiliśmy o ich systemie walki konkurencyjnej z furmanami, obsługującymi rzeźników na Bałutach i o ich sposobach zjednywania sobie klijenteli wśród rzeźników, bijących bydło w rzeźni bałuckiej.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko łódzkim „Tasiemkarzom" **Fajwlowi, Dawidowi, Froimowi i Ickowi — braciom Fajbusiewiczom.** Z aktu oskarżenia dowiadujemy się niejednego ciekawego szczegółu nietylko o samej działalności czterech braci, lecz i o organizacji przewozu mięsa i bydła z rzeźni do t. zw. Gościnnego Dworu — hal targowych na Bałutach.

Dwór ów nie musiał być bardzo gościnny, skoro odbywały się w nim częste awantury i bójki. W tym właśnie dworze składali towary furmani pracujący dla rzeźników — tam przychodzili bracia i argumentami, które im zjednały miano „Mocnych Braci" — przekonywali rzeźników, że lepiej jest korzystać z ich usług, i uświadamiać furmanów, że lepiej jest z nimi nie zadzierać.

Lejzor Buchman był pierwszy, który postanowił si ęnie poddać. Opłacał się raz Fajwlowi za to, że ten mu nie wchodził **w drogę, ale dać 20 złotych na Icka Fajbusiewicza tak zupełnie bez powodu** — temu oparł się pan Buchman. Na ulicy w pierwszych dniach lipca 1932 roku podszedł do niego Fajwel Buchman ze swym bratem Ickiem i zażądał ponownie dwudziestu złotych. Młody Fajbusiewicz Icek miał jakoby dobyć noża. Cóż miał czynić pan Buchman, który jest człowiekiem słabej stosunkowo kompleksji?... Czemprędzej umknął w stronę szlachtuza i nie spoczął, dopóki nie oparł się o „przedział dla kur..." Tam się skrył i tam go nie dosięgnął groźny Fajbusiewicz.

Woźnice zorganizowani byli w związku p. n. „Ruch kołowy". W związku był ruch, ale nie kołowy, a pięściowy. Raz gdy pan Horn, rzeźnik i furman, chciał przewozić więcej niż siedem baranów na jednej furmance Fajwel Fajbusiewicz był na czele tych, którzy się sprzeciwili przekraczaniu tej liczby astrologicznej i zresztą od dawna przez tradycję przyjętej. Doszło do ruchu bardzo ożywionego w lokalu „Ruchu kołowego". Fajbusiewicz i inni — świadek Horn naj chętniej wymienia nieboszczyków—rzucili się na Horna. Chcieli go przez okno wyrzucić — mówi Buchman przed sądem. **Całkiem go wywiesili za okno, tylko mu głowa wystawała.** „Ja uciekłem ze wszystkiem!... Tam była cała granda" — kończy jeden z ustępów swego zeznania Buchman.

Panowie Fajbusiewicz — mający fach przewożenia mięsa we krwi po kądzieli — gdyż ich matka miała jeszcze wozy — zajmowali się ponadto godzeniem poważnionych. Pobierali za to opłaty, pobierali — dosłownie, gdyż dobrowolnie nikt się nie kwapił by im dać pieniądze. A w toku śledztwa grozili p koby Buchmanowi, że mu rękę i n wykręcą, gdy będzie „źle" zeznaw

Gdy Berek Uczeń — mający kram w Gościnnym Dworze — zamierzał w dać córkę zamąż, Fajbusiewicze w dzieli o tem dobrze. Zjawił się Sz Elbaum, młodzieniec zupełnie odpow dni, który za pobraniem posagu g był pojąć za żonę Szajndlę Uczeń. ciec dał 400 złotych a conto posagu baum pieniądze wziął, ale więcej się pokazał: wycofał się w rodzinne st **do Grabowa.**

Elbaum zezanwał przed sądem rów o żadnych pieniądzach pobranych na sag nie wie nic a nic. Nie chcieli dać sagu, to się nie ożenił. Dał Fajwlow złotych na „fundę"—bo mu Fajwel g ził, że się w Łodzi nie będzie mógł cej pokazywać: w Łodzi, to znaczy Gościnnym Dworze na Bałutach.

Zeznawała Szajndla Uczeń rów osoba, mimo młodego wieku, więcej ga, niż wysoka i prawie bez nosa. baum miał rację, że sobie kazał za cić....

Sąd ma nielada trudność ze św mi: **wszyscy mówią słabo po pol zdaje się, że zrozumieli pytanie — czasem odpowiedź jest zupełnie n temat...**

Świadkowie jakby cofali się. Na nie mają nic do zarzucenia nikom prócz Fajwla Fajbusiewicza — sz „Mocnych Braci". Z całej sprawy się dno wyłowić prawdę: ukrywa się pod kiepską polszczyzną oskarżon którzy do winy się nie przyznają świadków. Ukrywa się również w ryncie zazębiających się, drobnych skomplikowanych interesów, jakie czą wszystkich bohaterów tego p su: świadków obrony i oskarżenia sądnymi.

Rozprawa trwa. (Gl)

Pożar w śródmieściu

w halach rybnych przy ul. Wschodniej.

(gr) Wczoraj o godz. 8 wieczór wybuchł groźny pożar w nieruchomości, znajdującej się przy zbiegu ulic Wschodniej i Północnej.

Nieruchomość ta stanowi duży plac, na którym ustawione są stoiska sprzedawców, dookoła zaś ciągnie się budynek murowany. Tam, prócz kramików, podobnych do tych, które znajdują się na wolnem powietrzu, zamożniejsi i zaopatrzeni w większy transport towaru, posiadają składy.

Wszystkie niemal sklepiki sprzedają ryby, nieliczne zaś — owoce. Dlatego też całość ta zwie się „halą rybną".

Wczoraj, gdy wszyscy właściciele stoisk, znajdowali się już oddawna w domu, przechodnie ulicy Wschodniej spostrzegli mały płomyk, wydobywający się z murowanej szopy. Zaalarmowana natychmiast straż ogniowa przybyła i przystąpiła przedewszystkiem do zlokalizowania ognia i zabezpieczenia bezpośrednio przyległych domów mieszkalnych, a mianowicie: domu przy ulicy Północnej Nr. 13 i Wschodniej Nr. 3.

Około godziny 9.30 pożar całkowicie umiejscowiono. Pastwą ognia padła część murowanego domu, skąd pierwszy ogień się pokazał oraz dach, kryjący kilka sklepów i składów hali.

Poszkodowani, prócz właściciela nieruchomości, p. Fibicha, są: Chaskiel Fuks, właściciel składu owoców oraz Lubochińscy — składu ryb.

Ogółem straty sięgać mają do 10 tysięcy złotych.

Napad bandycki pod Tomaszowem Maz.

Sprawcom udało się zbiec

Tomaszów, 5 maja.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem dokonano niedaleko tutejszej stacji kolejowej śmiałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł Stefan Zieliński ze wsi Podkonice Miejskie, pow. rawskiego. Napad był zgóry uplanowany przez bandytów i odbył się w następujących okolicznościach:

W dniu 3 maja Stefan Zieliński, bawiąc w sąsiedniej wiosce Podkonice Duże, spotkał w sklepie dwuch nieznanych mu osobników, którzy nawiązali z nim rozmowę. Przygodni znajomi dość szybwo zdobyli sympatję Zielińskiego, który zwierzył się im, że ma trochę zaoszczędzonych pienięđzy, i **nosi się z zamiarem kupna roweru.**

Wówczas osobnicy ci jednogłośnie oświadczyli, że są właśnie agentami jednej z krajowych fabryk rowerów i chętnie ofiarują Zielińskiemu swe usługi. Po uzgodnieniu warunków postanowiono spotkać się w Tomaszowie tuż przy dworcu kolejowym.

Następnego dnia Zieliński przyjechał specjalnie autobusem z Rawy do Tomaszowa i udał się na wyznaczone miejsce. Gdy znalazł się naprzeciw dworca, wybiegli z pod płotu ukryci tam dwaj osobnicy, z których jeden dostawił Zielińskiemu rewolwer do skroni, **drugi zaś przeprowadził u niego rewizję i zrabował mu 500 zł., poczem obaj rabusie zbiegli w niewiadomym kierunku.**

DZIEWIĄTY KONCERT Ł.T.M.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne urządza poniedziałek, dnia 8-go b. m. o godzinie wieczorem w sali miejskiego gimnazjum Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza Nr. 46, poświęcony twórczości Brahmsa z okazji rocznicy urodzin kompozytora (1833—183

Udział biorą: znakomita śpiewaczka Ostrowska, która wykona szereg pieśni, sława Rotsztatówna, która wykona sonatę z Hermanem Berlińskim, pianistą-laureatem serwatorjum w Lipsku, przebywającym we w Polsce, gdzie zamierza występować we stkich większych miastach.

Prócz sonaty wykona Berliński szereg rów fortepianowych.

Akompanjować będzie Leon Liberman.

Koncert poprzedzi prelekcja prof. Halperna.

Bilety w cenie zł. 1.50 oraz zł. 1 dla ków oraz młodzieży szkolnej.

OBCHÓD 3-go MAJA

Zarząd VIII-go Koła Związku Rezerwistów (Kątna Nr. 17), którego siedziba znajduje się centrum ośrodka robotniczego, w dniu 3-go 1933 roku z okazji święta narodowego, urządził akademję w sali szkoły powszechnej Nr. Uroczystość ta odbyła się przy przepełnionej sali. W imieniu zarządu Koła zagaił i powitał przedstawicieli wyższych władz związku zaproszonych gości, p. Nagórski, przewodniczący sekcji kulturalno-oświatowej. Na wstępie orkiestra Koła VIII-go odegrała hymn narodowy kierownictwem Wł. Krzywaniaka. O znaczeniu święta 3 maja mówił dr. Ludwik Kalisz.

W części koncertowej wzięli udział Andrzejewska Zofja (śpiew), Alina Janiszewska ucz. Konserwatorjum muz. (fortepian), Chór sław Wagner, Bronisław Burchart, St. Koski Marjańskiego przy katedrze św. St. Koło mandolinistów dyr. prof. Bolesława Ulasa i Koło Stanisławów. Recytację wypowiedziały: pp. Pilarska Mielczarkówna, Donata Dąbrowska, Rajówna orab p. Mirecki przy współudziale kiestry związku rezerwistów. Akademja ta warła duże wrażenie.

Tym, którzy brali udział w akademji Koła składa tą drogą serdeczne podziękowania

BACZNOŚĆ ŻOŁNIERZE 1 P. P. LEGJONÓW.

W związku z powstaniem koła 1 p. Legjonów w Warszawie, wzywa wszystkich byłych żołnierzy 1 p. p. Legjonów zamieszkałyc hna terenie miasta Łodzi i okolicy o przybycie na zebranie informacyjne mające odbyć się w dniu 7 b. m. o godzinie 10 rano ul. Paderewskiego 27 na Chojnach

Komisja organizacyjna

Pabjanice.

—::—

BUDŻET MIEJSKI.

W początkach następnego tygodnia odbędzie się posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic celem omówienia budżetu m. Pabjanic na rok 1933-34.

Budżet ten został ostatecznie opracowany przez komisję finansowo-budżetową już przed dwoma tygodniami, lecz prezydjum rady z różnych powodów odkładało zebranie rady, które ostatecznie uchwali budżet.

Referentem budżetowym wyznaczono p. K. Staszewskiego, przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej.

SZTANDAR ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W niedzielę dnia 7 maja odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru związku rezerwistów w Pabjanicach.

Wysoki protektorat nad uroczystościami objął p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak.

Na czele komitetu obywatelskiego, który ufundował sztandar stoi starosta powiatowy p. Jan Wallas.

Program uroczystości obejmuje: zbiórkę członków i organizacyj na Nowym Rynku, wymarsz z orkiestrą do kościoła św. Mateusza, mszę św., defiladę na ul. Zamkowej i akademję w kinie Miejskiem.

ZJAZD POWIATOWY.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łasku, powiatowy zjazd członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Porządek dzienny obejmuje omówienie zmian, przeprowadzonych w pragmatyce, sprawozdania roczne i wybory. Przewodniczącym oddziału powiatowego związku jest p. Jan Piotrowski.

ZAPIS DZIECI DO SZKÓŁ.

W poniedziałek i wtorek odbywać się będzie zapis nowozgłoszonych dzieci do szkół powszechnych. Zapis obejmuje przedewszystkiem dzieci, urodzone w roku 1926, pozatem i dzieci inne, dotychczas do szkoły nie uczęszczające.

Rodzice winni zjawić się do najbliższej szkoły, przynosząc ze sobą metrykę urodzenia dziecka.

Winni niezapisania dziecka do szkoły podlegają karze.

Wyspa szczęścia na Oceanie.

Dwunastu bezrobotnych europejczyków, reprezentujących 5 narodów, żyje zgodnie i szczęśliwie na wyspie Rapa.

Nigdzie na świecie nie będzie nam lepiej.

Jedno z pism zagranicznych doniosło ostatnio z Sidney w Australji:

Holenderski statek rybacki „Larsen" odkrył podczas swej podróży po Oceanie Spokojnym **maleńką wysepkę z grupy Tubuai**, na której mieszkają **trzej anglicy, czterej niemcy, dwaj hiszpanie, dwaj włosi i jeden portugalczyk.** Od trzech lat byli oni zupełnie odcięci od świata.

Tak brzmiała wiadomość w piśmie zagranicznem. Ta krótka notatka przebrzmiała oczywiście bez echa. W powodzi codziennych sensacyj, mrożących krew w żyłach i rozgrywających się w pobliżu nas, wiadomość o dwunastu europejczykach, zaginionych czy też dobrowolnie osiadłych na odciętej od całego świata wysepce, nie mogła, zda się, wzbudzić większego zainteresowania.

A jednak znalazł się dziennikarz, który zainteresował się tą wiadomością, zbadał ją grutownie i wzbudził swemi rewelacjami olbrzymie zaciekawienie.

Wysepka Rapa wznosi się ponad wzburzone fale Oceanu Spokojnego zdala od szlaków okrętowych. Uchował się na niej prastary szczep australijskich mieszańców, żyjących w **prawdziwie rajskich warunkach.** Panuje tam oczywiście tropikalny klimat, w którym rozwija się obfita różnorodność owoców w ilościach znacznie większych, niż trzeba tego na wyżywienia całego szczepu. Wyspa ta mogłaby właściwie eksportować swe naturalne skarby w postaci **bananów, ananasów, orzechów kokosowych i pomarańczy,** lecz wobec niskiego poziomu cywilizacyjnego i małych potrzeb ludności panuje tam **stuprocentowa samowystarczalność.** Nikt tam oczywiście nie troszczy się o chleb codzienny, którego nota bene wcale niema, a który w zupełności zastępują **pożywne i smaczne owoce,** niema tam również oczywiście trapiącej całą Europę kwestji bezrobocia...

I oto przed trzema laty dziwny zbieg okoliczności cisnął na tę wyspę szczęśliwości dwunastu **życiowych rozbitków europejskich.** A stało się w następujących niezwykle ciekawych i charakterystycznych warunkach:

W porcie meksykańskim Mazatlan stał **gotowy do odjazdu statek starej konstrukcji „Delfin",** który miał przewieźć sprzęt budowlany do jednego z portów południowo amerykańskich. W nocy, przed wyruszeniem okrętu w drogę, na pokład zakradły **się jakieś tajemnicze cienie...** Tajemnicze postacie ukryły się wśród skrzyń i sprzętów na najniższym pokładzie, czekając cierpliwie odjazdu okrętu.

W dwanaście godzin później, gdy kapitan przeprowadzał inspekcję okrętu, będącego już na pełnem morzu z poza skrzyni wyłoniła się nagle postać ludzka w postrzępionem odzieniu, błagając go o pomoc...

Był to **bezrobotny anglik,** który ze łzami w oczach słabym głosem opowiadał o swych straszliwych przeżyciach w Mazatlanie, gdzie głodował już od trzech tygodni. Uciekł z Anglji, gdzie nie było dlań pracy. Wszędzie spotykał go ten sam los, aż wreszcie zdecydował zakraść się na pokład „Delfina", by dostać się w ten sposób do Południowej Ameryki, gdzie, zdawało mu się, łatwiej jest o pracę...

Kapitan w pierwszej chwili nie wiedział, jak zareagować na podobny incydent. Obowiązek kapitana walczył w nim z ludzkiem uczuciem litości... Ale bezrobotny Anglik pośpieszył go zawiadomić, że nigdy w życiu nie**ośmieliłby się sam wybrać w tak niebezpieczną podróż.**

— W Mazatlanie zetknąłem się z jedenastu innymi europejczykami, którzy tak samo znosili głód i nędzę. Są to zdolni do pracy ludzie, pełni sił i energji, lecz cóż zrobić, skoro **niema dla nich żadnego zajęcia na tym świecie...** Wszyscy jedenastu ukryli się tak samo w skrzyniach... Twarze ich wykrzywia ból, albowiem od trzech dni nie mieliśmy już nic w ustach...

Teraz dopiero kapitan wybuchnął gniewem!... Z jednym „ślepym pasażerem" dałby sobie jeszcze radę, ale jak tu wyżywić skromnemi zapasami dwunastu głodnych drabów?... Tego już było zawiele!... Ale co z nimi zrobić?... Zawrócić?... To było niemożliwe... „Delfin" musiał na czas przybyć do Valparaiso... Skończyło się więc tylko na ostrych wyrzutach:

— **Zamkną was wszystkich w więzieniu!... Policja argentyńska nie zna żartów!**

I stałoby się tak niewątpliwie, gdyż policja argentyńska rzeczywiście nie lubi żartów, gdyby nieszczęsnym bezrobotnym znowu nie przyszedł z pomocą przypadek...

Długo trwało, zanim kapitan ochłonął z gniewu i kazał przyprowadzić wszystkich dwunastu „łazików"... Litość brała na widok tych wychudzonych bladych, obdartych postaci. Kapitan doszedł do wniosku, że z tymi ludźmi nie można się dogadać, zanim się im nie da porządnego pożywienia. Wydał więc zarządzenie, aby przedewszystkiem wydano **im mydło, ręczniki, starą odzież i jedzenie.** Początkowo trzymał ich w zamknięciu, lecz potem zmiękło serce kapitana i dał im pracę na pokładzie.

Z niepokojem jednak oczekiwali przybicia okrętu do brzegów argentyńskich. Spodziewali się niezbyt przyjaznego powitania ze strony argentyńskiej policji.

— Ale — jak już zaznaczyliśmy — przypadek przyszedł im z pomocą w tej trudnej sytuacji. Oto okręt przeszedł silną burzę, zbłądził, doznał wielkich szkód i stracił już nawet nadzieję ratunku.

Nagle wyłoniła się szczęśliwa wyspa Rapa...

Z wielkim trudem okręt dopłynął do brzegów wyspy. Tubylcy, naród dziki, lecz pokojowo nastrojony, nie przeraził się europejczyków i zachował się wobec nich niezwykle kulturalnie, okazując im wszelką możliwą pomoc. Dzięki ich pomocy udało się okręt naprawić. Tymczasem bezrobotni europejczycy odbyli naradę i jeden z nich oświadczył kapitanowi:

— Ponieważ, nie wolno nam jechać do Ameryki więc postanowiliśmy tu pozostać...

Kapitan był zadowolony z tego postanowienia gdyż pozbył się uciążliwych pasażerów.

I oto **dwunastu bezrobotnych europejczyków pozostało na wyspie,** zamieszkałej przez dzikusów... Wkrótce nauczyli się jakoś porozumiewać z nimi i wspólnemi siłami wybudowali przyzwoite domy z kamienia. **Dwanaście młodych dziewcząt zgodziło się zostać żonami „białych"** i dzięki temu europejczycy przyjęci zostali na stałe do szczepu tubylców.

Bezrobotni europejczycy żyli w ciągu trzech lat zdala od światowego zgiełku, mając poddostatkiem pożywienia.

Przed kilku dniami do brzegów wyspy dotarł holenderski statek „Larsen", który tak samo ucierpiał wskutek burzy i musiał dokonać pewnych poprawek.

Dzięki tej niespodziewanej wizycie europejczycy dowiedzieli się co słychać na świecie.

Z pośrednictwem załogi holenderskiego statku przesłali pozdrowienia oraz ukłony dla krewnych i znajomych w Europie, ale o powrocie do Europy nie chcieli nawet słyszeć...

— Nigdzie na świecie nie będzie nam lepiej, niż zdala od tego świata! — oświadczyli sentencjonalnie na pożegnanie.

Jak przenieść radjo na letnisko.

Należy zawiadomić urząd pocztowy.—Zabrać ze sobą materjał.—Antenę zawiesić jak najwyżej.

Nadchodzi lato i wyjazdy na letniska. Wielu słuchaczy pragnie zabrać ze sobą odbiorniki radjowe, aby nie pozbawiać się przyjemności słuchania miłych i pożytecznych audycyj. Dla orjentacji podamy tu kilka uwag natury prawnej i technicznej, aby w ten sposób ułatwić radjosłuchaczom „przeprowadzkę radja".

Jeżeli radjosłuchacz zmienia miejsce pobytu, winien również przeprowadzić w dotychczasowym urzędzie pocztowym **formalności ze zmianą adresu.** Wyjątek stanowi przeniesienie urządzenia radjoodbiorczego w okresie letnim lub zimowym do miejscowości kuracyjnej lub letniskowej na okres wakacyj 4-ch miesięcy. Wtedy uiszcza się opłaty radjofoniczne w urzędzie, w którym otrzymano upoważnienie, bądź we właściwych terminach, bądź zgóry za pewną ilość miesięcy.

Takie czasowe przeniesienie odbiornika nie wymaga więc żadnych formalności poza listownem zawiadomieniem urzędu pocztowego o czasowej zmianie adresu.

Instalacja radjowa pozostawiona w mieście musi być unieruchomiona i zabezpieczona w taki sposób, by podczas nieobecności właściciela nikt z niej nie mógł korzystać. W tym wypadku najlepiej jest wyprowadzić uziemienie poza okno i złączyć je oraz zalutować nazewnątrz budynku z odprowadzeniem antenowem.

Przy wyjeździe na letnisko konieczne jest zaopatrzenie się w odpowiedni materjał, potrzebny do zainstalowania anteny i uziemienia. Ponieważ w takich wypadkach najwygodniejsze będzie urządzenie anteny jednopromieniowej, zaopatrujemy się wobec tego przed wyjazdem w następujący materjał: **50 mtr. linki antenowej, 6 izolatorów jajowych, 6 mtr. sznurka o przekroju 3 — 4 mm. do wiązania izolatorów, 20 — 30 cm. rurki gumowej na odizolowania odprowadzenia w oknie, 5 — 6 mtr. linki konopnej lub manilowej do zawieszania anteny na drzewach lub dachu, 3 mtr. kabelka w izolacji do przeprowadzenia anteny od przełącznika do odbiornika, przełącznik antenowy, 30 x 60 cm. blachy ocynkowanej na uziemienie i mała tubkę „Tinolu" do lutowania. Zamiast blachy na uziemienie można również stosować siatkę mosiężną lub miedzianą, tych samych lub większych wymiarów jak wyżej wskazana blacha, albo też 4 do 5 prętów z drutu miedzianego o długości 75 cm., zaostrzonych na jednym z końców. Uziemienie z blachy, siatek, lub prętów jest zbędne, o ile w mieszkaniu jest wodociąg.**

Po przybyciu na miejsce, obieramy punkty, między któremi będzie rozwieszona antena, kierując się przedewszystkiem tem, by odprowadzenie było jaknajkrótsze, a **antena była zawieszona jaknajwyżej** i o ile możności nad ziemią, a nie nad budynkami. Po wybraniu miejsca na zawieszenie anteny, odcinamy część linki antenowej potrzebnej do przeprowadzenia uziemienia, oraz odprowadzenia antenowego, o ile nie możemy zrobić odprowadzenia końca anteny, nie przerywając linki antenowej.

Następnie wiążemy sznurkiem izolatory, rozciągamy linkę na ziemi, przywiązujemy końce anteny do izolatorów, dołączamy na końcach izolatorów linki konopne lub manilowe i wyciągamy antenę do góry. O ile antena będzie rozwieszona między drzewami, należy pozostawić jej dość duży zwis, aby miała luz przy naginaniu się drzew pod naporem wiatru lub burzy. Pozatem należy zwrócić uwagę, by zarówno antena jak i odprowadzenie nie dotykały przedmiotów w przestrzeni (gałęzie, liście drzew, dachy i t. p.).

Następnie przeprowadzamy odprowadzenie do mieszkania przez otwór w futrynie okna lub ściany, w którym umieszczamy uprzednio rurkę gumową i dołączamy je do środkowego kontaktu przełącznika antenowego. Przystępujemy obecnie do wykonania uziemienia, które przeprowadzamy linkę do wodociągu, a z braku ostatniego zakopujemy je pod anteną lub też opuszczamy do studni, rzeki albo stawu, o ile te znajdują się w pobliżu. Przy zakopywaniu uziemienia należy wykopać głębokości dół na blachę lub siatkę, oraz rowek dla linki łączącej blachę, siatkę lub pręty. Przy stosowaniu prętów miedzianych dół jest zbędny, pręty, te bowiem wbijamy w odstępach metrowych wzdłuż wykopanego pod anteną rowka, łączymy linką i zasypujemy ziemią. Przed umieszczeniem uziemienia w ziemi należy miejsca dołączenia linki do blachy (siatki lub prętów) dobrze zalutować. Urządzone w ten sposób uziemienie doprowadzamy przez drugi otwór w ścianie lub futrynie okna do wolnego kontaktu na przełączniku antenowym. Izolacja na doprowadzenie uziemienia jest zbyteczna. Następnie przecinamy kabelek przeznaczony na doprowadzenie do odbiornika na 2 części i przykręcamy jeden na górnym — drugi na dolnym kontakcie przełącznika antenowego.

O ile uziemienie jest zakopane w ziemi piasczystej należy miejsce to zlewać od czasu do czasu wodą. Antenę należy koniecznie uziemić po skończonej audycji, oraz w czasie burz.

Wszystkie fabryki i sklepy będą zamknięte

w Tomaszowie Mazowieckim w dniu 11 maja na znak protestu przeciw barbarzyńskim rządom Hitlera.

Tomaszów Maz. 5 maja.

Federacja związków byłych obrońców ojczyzny zwołała w Tomaszowie-Mazowieckim zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych stowarzyszeń społecznych i gospodarczych, mające na celu zamanifestowanie stanowiska społeczeństwa tomaszowskiego wobec rządów Hitlera. Zebranie odbyło się przy dużej frekwencji w sali magistratu.

Po ożywionej dyskusji, na wniosek dyrektora I. Goldstauba, przyjęta została uchwała, w myśl której *w dniu 11-go maja wszystkie firmy handlowe, jak również fabryki zostaną na znak protestu zamknięte na przeciąg kilku godzin.*

#

Warto zaznaczyć, iż sfery gospodarcze Tomaszowa, żywo oburzone wypadkami, rozgrywającemi się ostatnio na terenie Niemiec, prowadzą intensywną akcję bojkotową niemieckich wyrobów. W pierwszym rzędzie przemysł wełniany całkowicie zlikwidował zastosowalność niemieckich barwników. Zdarzyły się nawet wypadki, iż w niektórych apreturach tomaszowskich zostały unieruchomione partje sezonowego towaru, znajdującego obecnie po strejku natychmiastowy zbyt na rynku, gdyż wymagały one przy wykończeniu barwników, dotychczas sprowadzanych z Niemiec. Naraża to oczywiście fabrykantów na pewne straty, gdyż towar będzie mógł być wykończony z opóźnieniem, dopiero po sprowadzeniu innych barwników.

Obecnie przemysł tomaszowski nawiązał stosunki z jedną z krajowych fabryk chemicznych, celem wypróbowania krajowych barwników. Próby te, jak twierdzą fachowcy, mają wielkie szanse powodzenia.

Również przy imporcie wełny tomaszowscy fabrykanci stawiają swym dostawcom jako zasadniczy warunek, ominięcie przy tranzycie surowca terenu Rzeszy, przyczem przy wszystkich zamówieniach skrupulatnie badane są świadectwa pochodzenia

Jak widać, akcja bojkotowa na terenie tomaszowskiego przemysłu jest prowadzona na wielką skalę. (c)

KOMUNIKAT

Zarząd Łódzkiego Koła T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) przeniósł swój lokal na ulicę Moniuszki 4. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, iż dnia 29 kwietnia o godzinie 20 odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie członków.

Dyżury członków zarządu — w poniedziałki i piątki od godziny 18 do 19.

Zarząd Koła.

Tomaszów-Mazowiecki.

DZIEJE GRZECHU.

Onegdaj w południe tutejsze władze policyjne zostały powiadomione o odnalezieniu przez przechodniów w lesie przy szosie piotrkowskiej trupa noworodka płci męskiej.

Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego celem przeprowadzenia sekcji.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia wyrodnej matki.

ODZNACZENIE PRZODOWNIKA.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 kwietnia r.b. przodownik tutejszego komisarjatu P.P. Jan Reszka został odznaczony Krzyżem Niepodległości za działalność niepodległościową w czasach zaborczych.

NOWE WŁADZE LEGJONU IM. PUŁK. BERKA JOSELEWICZA.

Na ostatniem walnem zebraniu członków — protektorów Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza wybrano zarząd w skład którego weszli pp.: prez. Emanuel Bornstein, inż. Hirszohn, inż. Henryk Różycki, mec. Hirszprung i B. Aleskowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr Ludwik Frucht, dyr. Samuel Berliner i dr. Juwiler.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE PING-PONGU.

Staraniem Rob. Kl. Spor. T.U.R. w Tomaszowie Maz. zostały zorganizowane mistrzostwa drużynowe ping-pongu na rok 1933.

Do zawodów zgłoszono 8 drużyn. Po odbytym 3-dniowym turnieju do finału doszły kluby Hakoah i T.U.R. i po dość zaciętej walce mistrzostwo zdobyła drużyna Hakoah, a tem samem zdobyła tytuł mistrza; drugie miejsce zajęła drużyna R. K. S., T. U. R.; trzecie Tomaszowianka, czwarte Ż. T. G. S., piąte „Mapilin", szóste Czerw. Harcerstwo, siódme Jutrznia, ósme „Berek Joselewicz".

Na wyróżnienie zasługują pp.: Wajnreb z Hakoahu, Kot i Pietrasik z T.U.R.

Dla mistrza i vice-mistrza przeznaczono pamiątkowe dyplomy.

Komisję sędziowską główną prowadzili pp.: Sęk, Giersztański i Henke.

Organizacja zawodów dobra.

WIECZÓR RECYTACYJNY.

W sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 19 m. 30 odbędzie się w sali Ż. T. G. S. — ul. Marszałka Piłsudskiego 37 wieczór recytacyjny własnych utworów poety żydowskiego M. Brodersona z Łodzi.

Impreza ta wywołała w tutejszem społeczeństwie żydowskiem wielkie zainteresowanie.

Z karty żałobnej.

—::—

Ś.p. Henryk Krukowski.

Wdniu wczorajszym liczne tłumy publiczności odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego w Łodzi adwokata b. p. Henryka Krukowskiego.

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem, przez kolegów zaś, jako wysoce etyczny towarzysz pracy, był szczególnie ceniony.

Przemawiali na cmentarzu: mecenas Edmund Moszkowski w imieniu adwokatury łódzkiej, mecenas Piotr Kon w imieniu przedwojennych kolegów i przyjaciół oraz dyrektor Rygier w imieniu Towarzystwa Humanitarnego.

Dla uczczenia b. p. Wilhelma Scheinwechslera, OJCA koleżanki naszej p. Sabiny Płockiej składają na Dom Sierot, Północna 38 zł. 25.— (dwadzieścia pięć)

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Łódzkiego Banku Depozytowego.

15-1.

Olimpjada szachowa.

W czerwcu r. b. odbędzie się w Anglji, w Folkestone olimpjada szachowa, w której weźmie również udział ekipa polska. Ekipa ta już się raz wsławiła zdobyciem mistrzostwa świata. By wystawić na olimpiadę tę najsilniejszą drużynę, urządza Polski Związek Szachowy w Warszawie w dniu 18 b. m. turniej przedolimpijski, w którym wezmą udział najlepsze siły szachowe kraju.

Z Łodzi wyjeżdżają: Appel, trzykrotny mistrz Łodzi, olimpijczyk Regedziński, jak również Kremer. Z Warszawy: Przepiórka, Blas, Frydman, Cukierman i Makarczyk. Ze Lwowa: Frydman i z Równego — Chojnik. Z powyższego turnieju zostaną zakwalifikowani najlepsi 3 gracze, którzy z mistrzami o wszechświatowej sławie pp. Rubinsteinem i Tartakowerem stanowić będą polską drużynę olimpijską.

„Polonją" do Afryki.

Egzotyzm i nędza. - Noc w Marokko. W stolicy wina hiszpańskiego.

III.

O północy nad piękną, ciepłą i daleka Lizboną, rozległo się potężne buczenie syreny „Polonji". Po raz pierwszy ten odgłos, zwiastujący odjazd gdzieś w nieznane — był dla nas zewem realnym i zupełnie konkretnym. To nas właśnie wzywa nasz okręt na pokład. To nie jakiś marynarz „sinych wód" — jak chce piosenka — odpływa het — do krajów słońca — to my odpływamy na południe — do Casablanki. Szybkim krokiem ruszyliśmy z labiryntu uliczek lizbońskich ku portowi.

Siwy pan z pieskiem żegnał nas ostatni. Piesek podwinął ogon, zwiesił uszy. Jego pan miał napewno łzy w oczach. Musiało być w głębokiej rozterce polskie serce tego pana, który nawet po polsku nie umiał: Polska, która przybyła w gościnę do ciągle jeszcze mu obcej Portugalji, odjeżdża teraz na południe: do Afryki. Czego ci ludzie po świecie szukają, kiedy mogą być w Polsce, w Ojczyźnie, w Kraju?... Dziwne zmartwienia miewają czasami starsi panowie.

***

Francuzi mówią, że pierwsze doznania są zawsze najprawdziwsze. Jak wyglądają arabowie u siebie w domu, w Marokko?

Tych pierwszych, a więc według francuskiego powiedzenia najprawdziwszych doznań, miał nam dostarczyć już port w Casablance. Wyglądałem arabów z pokładu „Polonji" na długo przed lądowaniem.

Pierwsze wrażenie było nawskroś smutne. Ujrzałem nędzę po arabsku, nędzę egzotyczną. Później przekonałem się, że nędza i egzotyzm idą ręka w rękę, że jest to para nieodłączna. Każda nędza jest egzotyczna i niema prawdziwego egzotyzmu u ludzi bez nędzy. Pierwsi arabowie — ci z portu w Casablance — byli obdarci, brudni tak bardzo, że już nie wydawali się barwni. Białe burnusy były ciemne i poszarpane. Wielu z nich nosiło europejskie podwiązki na swych afrykańskich piszczelach-łydkach. Inni byli już napół zeuropeizowani: ci robili wrażenie najbardziej żałosne.

W całej Casablance — dumie genjuszu kolonizacyjnego francuzów — jest więcej Europy niż Afryki. Zato Afryka w pełni jest w Marakesz — prastarej rezydencji sułtanów — mieście graniczącem już z pustynią. Na horyzoncie wysoko bielą się lodowce Atlasu — wokół jest „bled", jak mówią koloniści francuscy — pustynne pola, usłane kamieniami i czerwonym piaskiem. Wysokie wieże minaretów, korony palm daktylowych, mury, lśniące słońcem — tworzą panoramę niezapomnianą — egzotyczną nawskroś. Do tego egzotyzmu nędza nie ma dostępu: to jest egzotyzm jaki tworzy natura, a nie ludzie.

***

Na placu Dżema el Fna skupia się życie tego starego miasta arabskiego. Gdy zajdzie słońce, a po nim w kilkanaście minut nastanie już noc ciemna i wonna — plac Dżema el Fna, z targowiska staje się sceną, na której odgrywa się pełna tajemnic feerja wschodu. Kuglarze, połykacze ogni, zaklinacze wężów, wróże, pisarze listów, bajarze, fakirzy, tancerze, muzycy, śpiewacy i recytatorzy — zalegają plac. Stary bajarz siedzi na ziemi i śpiewnie zawodzi o rzeczach dawnych i jeszcze bardziej bajecznych niż sam Marakesz i plac Dżema el Fna. Słuchają go ludziska, siedzą w koło, kucają — galerja stoi. Na twarz bajarza — starca o siwym zaroście i murzyńskiej prawie skórze, pada odblask świateł, które połyka jego sąsiad. Czasami głos starca pokrywa warkot bębna. Bębny grzmią nad placem afrykańskim rytmem Ten rytm — jak Czarny Ląd długi szeroki — jest wszędzie taki sam. Ton bębna jest głuchy i dziki. Ludzie w białych i czerwonych burnusach, w fezach i turbanach, poganiacze osłów i wielbłądów, otaczają aktorów tej feerji. To nic że zdaleka dochodzi furkotanie motorów aut; to nic, że obok smakołyków arabskich tuż w kawiarni francuskiej można dostać paryskie aperytywy... Bęben warczy tak samo jak przed setkami lat; dziwy, które opowiada bajarz — są stare, bardzo stare. Tak stare jak kultura tego narodu i jak jego tradycje.

***

Dwa dni byliśmy w Marakesz. Dotarliśmy aż do Asni, jakby Zakopanego w Atlasie. Wracaliśmy w nocy autem. Takiej szosy jaka jest w tej głuszy — niema w Polsce niestety. „C'est un billard"... — oświadczył nam z dumą szofer - arab.

***

Przez Gibraltar przepływaliśmy nocą. Ponury cień skały nadbrzeżnej, wartowni nad cieśniną; rozmowa świateł „Polonji" z światłami na skale; powolny plusk fali, uderzającej o ostrożnie posuwający się statek... Ten przejazd przez granicę Afryki i Europy był tajemniczy bardzo. Tak się przemyka duch między dwoma światami.

***

Na hiszpańskim brzegu pierwszym naszym portem była Malaga. Mały port, małe miasto, zasłonięte wzgórzami od północy. Najłagodniejszy klimat w całej Europie.

W małej knajpce za miastem, jakiś bezzębny pijaczyna sepleni dziwną piosenkę. „Flamengo malaguena". Malagańskie flamengo. Te pieśni śpiewa lud: są to czterowierszowe zwrotki o miłości, o śmierci, albo o Marji Pannie. Nie śpiewa się ich w naszem zrozumieniu — tylko cągnie długo, jak najdłużej jednym oddechem. I pije się wino przytem. Zaczął śpiewać pijaczyna, potem, już lepszym głosem, zanucił te wschodnie pienia drugi gość, potem dał się skusić sam gospodarz. Klaskali mu w dłonie wszyscy, winszowali za długie, mocno zakręcone frazesy melodji. Aż stara senora wyszła z kuchni z czerwoną różą w czarnych włosach... Pod koniec, gdy się sporo wina wypiło — każdy śpiewał kto był w knajpce. Podobało im się: — „Polona es un pays de la musica" — oświadczył wszystkim jeden z obecnych i począł się dalej popisywać, częstując mnie winem... Piło się go dużo i śpiewało dużo tego dnia w Maladze...

*

Dwaj francuzi, uliczni sprzedawcy wina, rodzynek i fig, byli moimi towarzyszami i gośćmi w kawiarni. Po hodzą obaj z północy Francji. Jechali do Oranu po pracę. Zatrzymali się w Maladze. I w Maladze bez pracy zostali. O! przecież tutaj jest tak ciepło, tak dobrze — o niczem myśleć nie trzeba. Inni są bogaci — i na nas kolej przyjdzie". — Nie skończył zdania — pobiegł zaofiarować karty z widokami i malagę... Potem znów usiadł... I śpiewał mi do ucha tango hiszpańskie i mówił o Hiszpanii, o cieple, o słońcu i o tem, że bez niego już nie chciałby żyć...

S. Gl

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Czy przemysł polski może się obejść
bez barwników produkcji niemieckiej. — Odpowiedzi kierowników trzech największych fabryk łódzkich.
Rozwój polskiego przemysłu chemicznego.

(s) W okresie naprężonych stosunków gospodarczych, jakie panują między Polską a Niemcami, sprawa przywozu niemieckich fabrykatów i towarów do Polski wymaga szybkiego unormowania. W chwili, gdy w Niemczech coraz wyraźniej stosuje się bojkot wszystkiego, co pochodzi z Polski, u nas stosunki pod tym względem nie uległy zupełnie zmianie. Nie chodzi bynajmniej o akcję odwetową, ale o obudzenie zdrowego instynktu samozachowawczego, który głośniej, niż kiedykolwiek każe wołać **„Kupujcie towary krajowe"**.

W Łodzi sprawa ta ma wyjątkowe znaczenie, ze względu na dużą ilość farbiarń włókienniczych, które dotychczas korzystały niemal wyłącznie z usług wielkiego koncernu niemieckiego I. G. Farbenindustrie, sprowadzając stamtąd barwniki do celów tekstylnych. Ostatnio dał się zauważyć pewien zwrot w tej dziedzinie. Coraz więcej fabryk rezygnuje z produkcji niemieckiej, starając się uskuteczniać swe zapotrzebowania w polskich fabrykach przemysłu chemicznego. Ze względu na dużą wagę tej sprawy zwróciliśmy się do dyrektorów technicznych trzech najpoważniejszych zakładów przemysłowych w Łodzi — **Widzewskiej Manufaktury, N. Ejtingona i I. K. Poznańskiego,** prosząc o dokładne informacje w tej sprawie. Chodziło o to, **czy przemysł łódzki mógłby wyeliminować całkowicie ze swej produkcji barwniki niemieckie.**

Dyr. dr. Goldsobel z Widzewskiej Manufaktury, do którego zwróciliśmy się z tem pytaniem, oświadczył nam, że jeśli chodzi o przemysł chemiczny, jest rzeczą niemożliwą pokryć całkowicie zapotrzebowanie polskiego przemysłu włókienniczego. Ale nie wyklucza to możliwości całkowitego niemal wyeliminowania z farbiarń fabrykatów niemieckich.

Trzy polskie fabryki chemiczne, w Zgierzu, Pabjanicach i Woli Krzysztoporskiej rozwiją się coraz lepiej i coraz bardziej umożliwiają korzystanie ze swych bezsprzecznie tańszych produktów. Nie wyrabiają one jednak wszystkich barwników i z tego względu przemysł łódzki nolens volens musi korzystać z fabrykatów zagranicznych. Istnieje wszakże możliwość wyeliminowania niemieckiego przemysłu, przez nawiązanie kontaktu z przemysłem chemicznym francuskim i szwajcarskim. Ta rzecz jest zupełnie do przeprowadzenia.

Istnieje wprawdzie wyjątek — chodzi o niektóre barwniki z grupy indantrenów — ale tych używa się tak niewiele, w tak minimalnej ilości, że gdybyśmy chcieli ograniczyć się tylko do tego produktu w I. G. Farbenindustrie, a poza tem wykorzystalibyśmy przemysł chemiczny w Polsce z pomocniczym przemysłem w Szwajcarji i Francji, cel bylby osiągnięty.

Dyr. inż. Markowski z zakładów przemysłowych N. Ejtingon, potwierdził nam powyższą tezę.

— Istniejące w Polsce fabryki przemysłu chemicznego pracują z bardzo dodatnim rezultatem. Niestety, nie doprowadziły one swej produkcji jeszcze do takiej perfekcji, by można było mówić o całkowitem wyeliminowaniu barwników zagranicznych. Do pomocy Szwajcarji i Francji będziemy musieli się uciekać, ale jeśli chodzi o Niemcy, **o niemiecki przemysł chemiczny, to przy dobrej woli możemy go niemal całkowicie wyeliminować.**

Niezmiernie interesujących wyjaśnień w tej dziedzinie udzielił nam **dyr. inż. Fleischer z zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego.**

— Jeśli chodzi o korzystanie z polskiego przemysłu chemicznego — już dziś czynimy to w bardzo poważnym zakresie.

WAnglji naprzykład istnieje bardzo surowy przepis, że jeśli jakiś barwnik wyrabia w kraju, to **pod żadnym pozorem nie wolno go przywieźć z zagranicy.** Gdyby u nas wprowadzono tę zasadę, nasz przemysł chemiczny mógłby się tak bardzo rozbudować, że w niedługim czasie pod wszystkiemi względami mógłby przemysł włókienniczy zadowolnić.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że mamy trzy źródła zagraniczne, do których zwracaliśmy się w wypadkach, gdy polski przemysł danych grup nie produkował. Był to niemiecki koncern I. G. Farbenindustrie, koncern francuski Etablissement Kuhlmann, i koncerny szwajcarskie w Bazylei „Ciba" oraz John Rudolf Geigi. Dziś uważam, że całkowite nasze zapotrzebowanie będzie pokryte bez konieczności czynienia zamówień u niemców. Mamy zresztą jeszcze jedną fabrykę krajową w Winnicy, gdzie pracuje kapitał francuski przy pomocy robotnikó wpolskich i możemy zupełnie śmiało zrezygnować z fabrykatów niemieckich.

Syndycy tymczasowi
Widzewskiej Manufaktury.

Wczoraj w sądzie handlowym w Łodzi rozpoznawana była ponownie sprawa Widzewskiej Manufaktury w przedmiocie wyboru syndyków tymczasowych masy upadłości. Sąd, po zarządzeniu tajnego głosowania, zamianował syndykami p. Huperta z Warszawy i p. inż. Eborowicza, dotychczasowego kuratora masy.

Jutrzejsza „Republika" przyniesie szczegółowe sprawozdanie wczorajszej sesji.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w godzinach rannych obracano dolarami po kursie 7.45 w płaceniu i 7.50 w żądaniu. Bank Polski płacił nieco więcej, aniżeli onegdaj — 7.40. Po nadejściu cedułki giełdowej, która wykazała dalszy spadek (czeki 7.42 i kabel 7.44 i pół) dolara, kurs w obrotach prywatnych obniżył się do 7.35 w płaceniu i 7.40 w żądaniu. Podaż w dalszym ciągu jest zrównoważona zapotrzebowaniem. Tendencja słaba.

Funt w płaceniu 30 i 30.20 w żądaniu. Frank francuski 35.20 i 35.20 w żądaniu, szwajcarski 172 i pół do 173. — marka bez zmiany 207 do 208 pomimo zwyżki przekazu na Berlin do 210 i pół i szyling 97 do 98. Obroty walutami małe. Złoto bez zmiany przy kursie rubla 4.95 w płaceniu i 5 w żądaniu i dolara 9.40 w płaceniu i 9.50 w żądaniu. Podaż materjału dostateczna.

Papiery wartościowe nadal bez zainteresowania. (c)

Upadłości i układy.

Jeszcze w marcu r. b. adw. Lewy, pełnom. firmy **„M. Duesberg - Delrez Fils Aine w Verviers"** oraz firmy „Friedrich Schmal w Brnie" wniósł skargę na postanowienie sędziego komisarza z dnia 2 marca r. b. Ze skargi tej wynika, że w dniu 12 stycznia 1928 r. sąd okręgowy zatwierdził układ, zawarty w postępowaniu upadłościowem przez upadłą podówczas firmę **„J. A. Grünstein i S-ka"**, naskutek czego należności wierzycieli, w tej liczbie i należności firm, reprezentowanych przez adw. Lewego, zredukowana została do 40 proc.

Na poczet zredukowanej w ten sposób należności firma upadła zapłaciła 7.076,74, czyli 25 proc. należności pierwotnej, reszta zaś, pł. 15 lutego 1931 r., nie została uiszczona, a 16 października 1931 r. ogłoszona została firmie Grünstein ponowna upadłość.

Zaprodukowane do masy upadłości należności firm powodowych w wysokości ustalonej w poprzedniem postępowaniu upadłościowem i za potrąceniem wpłat, w międzyczasie uiszczonych, przyjęte zostały postanowieniem sędziego komisarza dla firm „M. Duesberg-Delrez" w sumie fr. szw. 174.68, zaś Friedrich Schmal — 4.701,56 i kor. czeskich 4246,06 oraz zł. 7.132.

Jak widać z uzasadnienia protokułów sprawdzenia wierzytelności, postanowienie sędziego komisarza nieściśle sformułowane, jako postanowienia syndyka tymcz., potraktowały dokonaną w poprzedniej upadłości redukcję układu, jako ostateczną i nieodwołalną, przyczem uiszczone przez firmę upadłą wpłaty potrącone zostały nie z pierwotnej należności, przyjętej do pasywów poprzedniej upadłości (dla firmy „Duesberg-Delrez" fr. szw. 6.598 — dla firmy „Schmal" — fr. szw. 31.343,71 i kor. cz. 28.307,84), lecz ze sumy zredukowanej do 40 proc.

Adw. Lewy wnosił o uchylenie postanowienia sędziego komisarza, na mocy którego przyjęte zostały do stanu biernego upadłości firmy „J. A. Grünstein i S-ka", wierzytelności obu firm, nieuwzględniającej wniosków, zgłoszonych w toku sprawdzenia wierzytelności.

Sąd polecił zarządowi masy przyjęcie wierzytelności firm powołanych w pełnych stu procentach.

***

W sprawie upadłości firmy **„Przemysł Dziany S. Bieliński i Z. Komorowski"** sąd handlowy pod przewodnictwem wice-prezesa Jana Moskwy w asystencji sędziego handlowego M. Czylingariana i M. Halperna, zważywszy, że masa upadłości nie posiada żadnych aktywów, że maszyny upadłej firmy zostały przed upadłych bądź wywiezione, bądź też sprzedane, upadli nie prowadzili ksiąg handlowych i przyczyn swej niewypłacalności nie usprawiedliwili, a upadły Zygmunt Komorowski ukrywa się w Jugosławji, z tych względów uznać należy, że postępowanie upadłych zawiera cechy podstępnego bankructwa, postanowił postępowanie upadłościowe umorzyć i akta sprawy przekazać prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi, celem wszczęcia dochodzenia przeciwko upadłym Stanisławowi Bielińskiemu i Zygmuntowi Komorowskiemu, jako pozostającym pod zarzutem bankructwa podstępnego.

***

Adw. Lubiński, syndyk symczasowy masy upadłości **L. Spira,** wniósł podanie do sądu handlowego z prośbą o zezwolenie na pozostawienie fabryki w ruchu na okres do 1 lipca br.

W podaniu swem syndyk nadmienia, iż fabryka pracuje wyłącznie zarobkowo na cudzy surowiec, a więc bez ryzyka dla masy upadłości, a zamknięcie fabryki narazi masę na straty, gdyż wy datki stałe, niezależne od ruchu fabryki, są znaczne, a mianowicie — sam czynsz dzierżawny od budynków fabrycznych i maszyn wynosi około 25.000 zł. rocznie, wpływy za robociznę pokrywają w znacznej części koszty administracyjne, a przy większej ilości zamówień na pracę wpływy te w zupełności pokrywają wydatki, fabryka posiada obecnie zamówienia na robotę, zatrudniając przeszło 100 robotników.

Sędzia komisarz poparł podanie syndyka i sąd na sesji wczorajszej zezwolił na pozostawienie fabryki w ruchu do 1 lipca r. b.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 3.338 ton, w tem żyta 2.635 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 20—20 i pół, II-go standard bez obrotów, pszenica czerw. szklista 40—41, jednolita 39.40, zbierana 38.39, owies jednolity 15 i pół — 16, zbierany 14.25—14.75, jęczmień na kaszę 15 i pół — 16, jęczmień browarny 16—16 i pół, gryka 19—20, proso 19—20, groch polny 21.24, groch Victoria 27.31, wyka 12 i pół — 13, peluszka 12—12 i pół, seradela podwójnie czyszczona 10—11, łubin niebieski 7.75—8.25, łubin żółty 11—12, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane 37—39, koniczyna czerw. sur. bez grubej kanianki 90—110, czerwona bez kanianki o czyst 97 proc. 110—125, biała surowa 70—90, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100—125, mąka pszenna luks. 45 proc. gat. I-szy 60—65, pszenna gat. I-szy 65 proc. 55—60, pszenna II-gi gat. 20 proc. 50—55, pszenna gat. III-ci poślednia 25—35 żytnia pytlowa gat. I-szy 65—55 proc. 33—35, żytnia sitkowa II-gi gat. po 55 proc. 25—27, żytnia razowa 95 proc. 25—27, otręby pszenne szarzie 10—11, otręby pszenne średnie 9 i pół — 10, żytnie 9 i pół — 10 i pół, kuchy lniane 19—20, rzepakowe 14—14 i pół, słonecznikowe 15 i pół — 16.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano: Holandja 358.70—358.50 (—30), Londyn 29.80—29.78, Nowy Jork 7.43—7.42 (—17), Nowy Jork kabel 7147—7.44,50 (—18 i pół), Paryż 35.11, Praga 26.54 (+1), Szwajcarja 172.37 (—3), Włochy 46.06 (+2): w obrotach międzybankowych Berlin 210.50 (+200). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 204 (+85), dolar gotówkowy 7.40 (—15) funt angielski w gotówce 29.95, rubel złoty 4.98, dolar złoty 9.40, rubel srebrny 1.50, bilon 0.70.

Akcje. Na rynku akcyjnym obroty były bardzo małe. Notowano Bank Polski 73. Tranzakcje nienotowane: Starachowice 8.25.

Papiery procentowe. Dla papierów państwowych tendencja była słaba, zaś dla prywatnych nieco mocniejsza. Większych obrotów dokonano 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38—37.50 (+125), 4 proc. dolarowa 48—47.25—47.50 (—150), inwestycyjna 100 (+50), 5 proc. konwersyjna 43—43.25 (+25), 5 proc. kolejowa 37—36.75 (+25), 6 proc. dolarowa 50.50—51.25—50.25 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 50,50—51—49.88 (—112), 10 proc. kolejowa 101.50, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 38.75—38 (—75), 5 proc. Warszawy 48.50 (—50), 8 proc. Warszawy 38—37.50—37.75 (+25), 10 proc. Radomia 30.50, 10 proc. Siedlec 27.25—27. Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 54.50, 8 proc. dillonowska 57.50, 7 proc. warszawska dolarowa 31—30.50, 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 złotych 45.50

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 4-go maja 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 8.30, maj 8.17, czerwiec 8.23, lipiec 8.32, sierpień 8.38, wrzesień 8.46, październik 8.57, listopad 8.61, grudzień 8.68, styczeń 8.76, luty 8.83, marzec 8.91.

NOWY ORLEAN. Loco 8.05, maj 8.20, lipiec 8.26, październik 8.44, grudzień 8.73, styczeń 8.73, marzec 8.82.

LIVERPOOL. Loco 5.79, maj 5.55, czerwiec 5.53, lipiec 5.52, sierpień 5.51, wrzesień 5.51, październik 5.50, listopad 5.50, grudzień 5.51, styczeń 5.52, luty 5.54, marzec 5.56, kwiecień 5.57, maj 5.59, czerwiec 5.61, lipiec 5.64.

Bawełna egipska. Loco 7.71, maj 7.36, lipiec 7.41, październik 7.48, listopad 7.54, styczeń 7.61 marzec 7.69, maj 7.74.

UPPER. Loco 6.97, maj 6.74, lipiec 6.70, październik 6.70, listopad 6.68, styczeń 6.71, marzec 6.74, maj 6.74.

BREMA. Loco 9.41, lipiec 9.09, październik 9.29, listopad 9.46, styczeń 9.55, marzec 9.5[illegible]

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: Maj 13.74, lipiec 14.02, listopad 14.59, styczeń 14.81.

Ashmcuni: czerwiec 12.13, październik 12.11, grudzień 12.23.

Wystawa prac Joachima Kahanego.

Stara zapomniana już niemal sztuka wytłaczania figur w metalach, uprawiana w starożytności przez artystów chaldejskich, asyryjskich, babilońskich, egipskich a zwłaszcza żydowskich, znalazła w profesorze Joachimie Kahanym swego wspaniałego wskrzesiciela. Artysta ten, uprawiając ongiś różnego rodzaju malarstwo, zarówno sztalugowe jak i karykaturę, w poszukiwaniu odpowiedniego wyrazu dla swojej indywidualności artystycznej doszedł do tej archaicznej sztuki, ożywił ją i dzięki swemu dużemu talentowi i intensywnym studjom nadał jej swoiste piętno współczesności.

Obecna wystawa profesora J. Kahanego, mieszcząca się w salonach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 świadczy dobitnie o dalszem dojrzewaniu i krzepnięciu talentu tego artysty. Sto kilkadziesiąt nowych prac wykonanych w ostatnim czasokresie są dowodem wielkiej pracowitości prof. J. Kahanego i olbrzymiego umiłowania uprawianej przezeń sztuki metaloplastycznej. W wystawie tej uderza przedewszystkiem różnorodność tematów prac. Aczkolwiek artysta obraca się w dalszym ciągu w sferze motywów biblijnych i archaicznych (świeczniki, kinkiety, studja żydów, zakonników, gilgamesz), to jednak stwierdzić trzeba również pewne dążenie do uwspółcześnienia tematu, czego dowodem — martwe natury, pejzaże, kwiaty itp. Twardy metal, czy to będzie mosiądz, śpiż, miedź, lub chińskie srebro nabiera pod ręką prof. Kahanego wyjątkowej elastyczności i artysta dłutkiem swoim cyzeluje swoją prace wydobywając najsubtelniejsze linje i najdokładniejsze szczegóły, tworząc kompozycję o dużej wartości artystycznej.

Twardy metal zamienia się w rękach Kahanego niemal w płynną masę, której nadaje zupełnie dowolną formę, przyczem tonika wydobyta, dzięki stosowaniu kunsztownej techniki powlekania, trawienia kwasami i patynowania świadczy o dużem poczuciu światłocieni artysty. Prof. Kahane lubuje się wyjątkowo w ornamentyce i dekoracyjności (plakiety, talerze, kinkiety), przyczem specjalną uwagę zwracają stylizowane w duchu synagogalnym świeczniki. — Wspaniała w pomyśle i kompozycji jest alegoryczna praca „Adam i Ewa" przedstawiająca Adama jako lwa i Ewę łanię. 140 eksponatów znajdujących się na obecnej wystawie i tworzące harmonijną całość stanowią poważny dorobek artystyczny profesora Joachima Kahanego.

E. B.

Oświadczenie niemieckiej partji socjalistycznej w sprawie radnego Ewalda.

W związku z zarzutami przeciwko radnemu Gustawowi Ewaldowi, zawartemi w liście p. M. Kustynowej, zarząd N.S.P.P. podaje do wiadomości co następuje:

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy od zarania swego istnienia uważała walkę z nacjonalizmem i z wszelkiemi przejawami nienawiści narodowościowej za jedno z głównych swych zadań. Walkę tę partja prowadziła konsekwentnie i bezustannie, dążąc do zgodnego współżycia wszystkich narodowości w Polsce. Na terenie robotniczym dążenie N.S.P.P. zrealizowane zostało w formie stałej i braterskiej współpracy z Polską Partją Socjalistyczną i z żydowskiemi partjami socjalistycznemi.

Zasadnicze to nastawienie partji nakazało jej od samego początku ruchu hitlerowskiego bezwzględną w stosunku do niego walkę. Partja uważała i uważa ruch hitlerowski jako najgorszy i najgroźniejszy przejaw nacjonalizmu, czemu niejednokrotnie dawała wyraz w oficjalnych swych enuncjacjach, a stale i codziennie na łamach „Lodzer Volkszeitung". To też każda próba przeniesienia walki narodowościowej na teren Polski znajduje w N.S.P.P. zdecydowanego pracownika. N.S.P.P. bez zastrzeżeń potępia wszelkie wystąpienia, czy to grup, czy poszczególnych osób, mogących wywołać lub pogłębić nienawiść narodowościową.

W stosunku do radnego Ewalda kierownictwo N.S.P.P. wobec aresztowania tegoż nie może obecnie prowadzić dochodzenia i wyciągnąć koniecznych konsekwencji organizacyjnych. Natomiast p. Ewald w dniu wczorajszym na żądanie partji złożył swój mandat członka rady miejskiej m. Łodzi.

Zarząd N.S.P.P.

JAK 2x2:4 tak pewnem jest, że najlepszym filmem bież. sezonu będzie **Syn Dżungli**

Robotnicy w Tomaszowie usiłowali zorganizować manifestację.

Tamaszów Maz. 5 maja.

Dziś przybył do Tamaszowa okręgowy inspektor pracy z Łodzi inż. Wojtkiewich, dla osatecznego zlikwidowania zażegnanego już w dniu 15 ub. m. zatargu w fabryce sztucznego jedwabiu oraz dla zlikwidowania strajku - głodówki w fabrykach Piesch i Landsberg.

Przed okupowanemi fabrykami zbierają się robotnicy z innych firm. Dziś próbowano zorganizować manifestację z udziałem 1,200 osób. Interwenjowała policja. Jeden z robotników został lekko okaleczony od uderzenia kamieniem. Spokój całkowicie przywrócono.

JAK 2x2:4 tak pewnem jest. że najlepszym filmem bież. sezonu będzie **Syn Dżungli**

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MYŚLI WOLNEJ.

Koło Łódzkiego P.Z.M.W. urządza w lokalu właqnym, Wólczańska 77 w niedzielę, dnia 7-go maja r. b. zebranie, na którem wygłosi odczyt ob. Grycuk Sergjusz na temat: „Moralność". — Początek punktualnie o godz. 11-ej.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O."

W sobotę dnia 6.V br. o godz. 5-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 26 p. Sztrauchowa wygłosi odczyt n. t. „W pogoni za szczęściem (na marginesie książki B. Russela)".

ZE STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW.

Siódme posiedzenie sekcji chemiczno-włókienniczej Stow. Inżynierów i Architektów w Łodzi odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja o godzinie 21-ej w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Narutowicza Nr. 32. Porządek dzienny wypełni odczyt inż. Goldsztajna na temat: „Kazeina i jej zastosowanie".

Uprasza się członków sekcji o liczne przybycie.

Ze stow. Techników.

Łódzkie Stowarzyszenie Techników wykazuje stały rozwój, co tembardziej jest godne podkreślenia w dobie obecnie przeżywanego kryzysu.

Ze sprawozdań Zarządu i Komisyj, przedstawionych na dorocznem Walnem Zgromadzeniu, wynika, że działalność Stowarzyszenia Techników zarówno na polu pracy zawodowej była jak również społecznej i towarzyskiej niezmiernie intensywna i owocna.

Komisja Odczytowa zorganizowała w roku ubiegłym 31 odczytów, z których 12 treści technicznej, 7 ekonomocznych i 12 ogólnej, pozyskując jako prelegentów pierwszorzędne siły fachowe z każdej dziedziny. Dużą frekwencją cieszyły się odczyty o treści ekonomicznej, organizowane wespół z Polskiem Towarzystwem Ekonomistów.

Bibljoteka techniczna Łódzkiego Stowarzyszenia Techników wzrosła o 74 dzieła i liczy obecnie 1238 tomów. W celu umożliwienia członkom Stowarzyszenia śledzenia za najnowszemi zdobyczami wiedzy technicznej prenumerowano 24 czasopisma techniczne. Niezależnie od tego czynna była bibljoteka beletrystyczna, która powiększyła się w roku sprawozdawczym o 327 książek i liczy obecnie przeszło 2000 nowości powieściowych. Czytelnia czasopism codziennych i tygodników była obficie zaopatrzona dzięki prenumerowaniu 42 pism i wydawnictw perjodycznych.

Życie towarzyskie rozwijało się normalnie, to też wszelkie imprezy, zebrania i zabawy towarzyskie cieszyły się w Stowarzyszeniu Techników nadal wielką popularnością.

Bardzo intensywną działalność rozwinął Zarząd w dziedzinie pomocy bezrobotnym, przyczem działalność ta szła w dwuch kierunkach: 1) pomocy bezrobotnym technikom drogą stworzenia specjalnego funduszu i udzielenia bezprocentowych pożyczek, 2) pomocy rzeszom bezrobotnych pracowników fizycznych przez prowadzenie kuchni dla bezrobotnych. Na tym terenie Łódzkie Stowarzyszenie Techników zrobiło bardzo wiele, wydając dziennie około 1300 wysmacznych i pożywnych obiadów. Ogółem wydano obiadów 238.977 i pół, przyczem zaznaczyć należy, że w miesiącach letnich działalność kuchni była zawieszona. Fundusze na ten cel były gromadzone drogą ofiar, zbieranych wśród członków Stowarzyszenia, oraz wśród robotników i urzędników całego szeregu fabryk miejscowych.

A jeśli tak szeroko zakrojona akcja przyniosła zamierzone rezultaty, to w dużej mierze było to zasługą Komitetu Kuchni dla Bezrobotnych przy Łódzkiem Stowarzyszeniu Techników i ofiarnej pełnej samozaparcia pracy grona Pań z p. dyrektorową Kroh na czele.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano Zarząd Stowarzyszenia w składzie następującym: Prezes: inż. Bronisław Michaelis. Członkowie Zarządu: inż. Bolesław Benedek, dr. Franciszek Hirszberg, inż. Edward Krodkiewski, inż. Bronisław Kroh, inż. Stefan Lamprecht, dr. inż. Emiljan Loth, inż. Stanisław Mańko, inż. Stefan Popielawski, inż. Stanisław Przeździecki, inż. Emil Taler, inż. Stanisław Wrede.

Z CENTRALNEGO STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Jak nam komunikują, władze Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, Piotrkowska 46, ukonstytuowały się na rok 1933 w następujący sposób: Prezesem został p. Jan Bednarski, zaś wiceprezesami pp. inż. L. Lubotynowicz, i inż. N. Król. Sekretarzem Zarządu został p. M. Zajde, zastępca sekretarza p. L. Doroszow, skarbnikiem p. Ch. Majerowicz, zastępcą skarbnika p. M. Werdiger. Pozatem przewodniczącymi poszczególnych komisyj zostali pp. dyr. Wł. Lewicki, M. Prusak, radny M. Fein oraz p. J. Wolf. Sekretarzem generalnym Stowarzyszenia został p. red. O. Friese.

Radjoprogram.

—::—

SOBOTA, dnia 6-go maja 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: Transmisja ze Lwowa. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Podworzaki" z Bohdańskiej.
16.00—16.40: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.40—17.00: „Bronisław Piłsudski na Sachalinie i w Japonji" — wygł. Wł. Malinowski.
17.00—17.35: Muzyka z płyt.
17.35—17.40 Wiadomości bieżące.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.
19.00—19.10: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.10—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Aniela Szlemińska (sopr.), Ludwik Urstein — (akomp.) i Aleksander Stanisławski (domra) W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego.
22.40—22.55: Feljeton p. t. „Wiosna w Polsce"— wygł. p. Franciszka Szyfmanówna.
22.55—23.00: Komunikat meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu Bodega".

W przerwie: od godz. 23.30—23.35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej."

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. **Kopenhaga.** „Don Juan", opera Mozarta. Tr. z Teatru Królewskiego.
20.00. **Bratisława.** „Bocciacio", operetka Suppego.
20.00. **Wiedeń.** „Der unsterbliche Lump" operetka Eyslera.
21.00. **Davenry.** Wieczór murzyński.
21.10. **Królewiec.** Wieczór Brahmsa.
21.45. **Rzym.** „Si" — opera Mascagniego.
21.43. **Medjolan.** „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.





Sport

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Kapitana Związkowego № 1.

Odnośnie do komunikatu Zarządu Nr. 17 z dnia 21-go kwietnia 1933 roku ustalam następujące składy drużyn reprezentacyjnych:

1. Reprezentacja Klubów Pabjanickich:
Szymański (PTC), Bauer (Burza), Piechowski (K.E.), Tomala (K.E.), Krzymuski (PTC), Adamek (Sokół), Radziejewski (Sztern Pabj.), Kostowski (PTC), Miatkowski (PTC), Bajer (Burza), Kalinowski (Sokół). Rezerwa: Kin (K.E.), Zajdel (PTC), Nowakowski (Sokół).

Obowiązki kapitana drużyny reprez. powierzam p. Krzymuskiemu.

2. Reprezentacja Klubów Zduńsko-Wolskich:
Hape, Sawicki, Szwetner, Wolman, Jagodziński, Polkowski, Rozpędzki I, Rozpędzki II, Zięba, Olszta (Sokół), Baran (ŻSSG). Rezerwa: Z. Mazuchowski (Sokół).

Obowiązki kapitana drużyny reprez powierzam p. Szwetnerowi.

3) Wyznaczeni zawodnicy winni zgłosić się na boisku i zameldować się kapitanowi drużyny reprez. najpóźniej na pół godziny przed zawodami.

4. Kluby obowiązane są powiadomić swych zawodników i zaopatrzyć ich w niezbędne utensylja sportowe, za wyjątkiem koszulek i spodenek.

5. Koszulki i spodenki dla drużyn reprez. dostarczą: dla drużyny reprez. Pabjanic—Kruszender, dla drużyny reprez. Zduńskiej Woli — Sokół (Zd. Wola).

Polska — Holandja 1:1

Hebda ulega Timmerowi

Haga, 5 maja.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz tenisowy Polska—Holandja o puhar Davisa.

W grze pojedyńczej panów Timmer pokonał bez trudu Hebdę w trzech setach 6:3, 6:2, 6:2, a Tłoczyński wygrał z Hughanem również łatwo 6:1, 6:2, 6:4.

Po pierwszym dniu spotkania wynik brzmi remisowo 1:1. W dniu dzisiejszym odbędzie się gra podwójna.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Sobota:

Piłka nożna: Boisko DOK, godzina 16.30: mecz towarzyski ŁTSG — Hakoah, poprzedzony przedmeczem Zjednoczone — Kolejowy K. S.

Gry sportowe: Na boiskach w Łodzi dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A, w grach sportowych.

Niedziela:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Alei Unji, o godzinie 16.30 mecz towarzyski ŁKS (Liga) — Turyści, poprzedzony przedmeczem IKP — Tur. Pozatem w Pabjanicach na boisku Kruscheen odbędzie się o godzinie 11-ej mecz towarzyski Reprezentacja Pabjanic — Makkabi (Łódź), w Brzezinach WKS — Reprezentacja Brzezin o godzinie 16.30, w Koluszkach: SKS (Łódź) — KKS, w Zduńskiej Woli Widzew—Reprezentacja Zd. Woli i t. d.

Lekka atletyka: Park Poniatowskiego o godzinie 12-ej start do biegu sztafetowego o nagrodę „Kurjera Łódzkiego".

Gry sportowe: Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy A.

Pływanie: W basenie w Zgierzu, międzyszkolne zawody pływackie.

Motocyklowy zjazd gwiaździsty Z. K. M-u.

W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, organizowany przez ŻKM.

Start do tego zjazdu może nastąpić w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 18-ej przyczem minimum przejechanych kilometrów ustalono na 150 klm.

Meta będzie się znajdować w niedzielę od godziny 10 — 12 przed lokalem ŻKM -u przy ul. Piotrkowskiej 115. Prócz czołowych zawodników lokalnych pewny już dotychczas jest udział PKM-u i Poczt. Klubu Motocyklowego z Warszawy, krakowskiej Makkabi i innych. Dla zwycięzców przeznaczone są liczne nagrody.

Trening Kusocińskiego we Wiedniu.

W czwartek rano przybył do Wiednia w towarzystwie delegata PZLA p. Szenajcha — Kusociński. Kusociński zatrzymał się w Wiedniu przez cały dzień i trenował popołudniu przez godzinę. — O godzinie 21.55 Kusociński udał się w dalszą podróż do Medjolanu, gdzie startuje w dniu jutrzejszym w biegu na 5 kilometrów.

Dookoła zjazdu prasy sportowej w Warszawie.

Na międzynarodowy zjazd prasy sportowej, który odbędzie się w Warszawie w dniu 3 czerwca wpłynęły już imienne zgłoszenia.

Tak więc zarząd związku reprezentować będą pp. prezes Boin, wiceprez. Hauptman, sekretarz Dupois, skarbnik Monteine.

Pozatem przyjeżdżają delegaci Francji: Patris, Lefevre, Berson, Amblard, Włoch: Rinaldini, Niemiec: Eberhardt, Holandji: Stokvis i Heven, Belgji: Praag, Povel, Joannes, Olyf, Steghers, Adelot, Janson, Haucke.

Strejk robotników „Schlösserowskiej Manufaktury".

Ozorków, 5 maja.

Dziś o godz. 10-ej rano robotnicy, zatrudnieni w tkalni „Schlosserowskiej Manufaktury", opuścili pracę, przystępując do strajku.

Strajk wybuchł na tle spórnej interpretacji umowy zbiorowej. Robotnicy wezwali inne działy zakładów do strajku.

WIOSENNA NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Niedzielne wycieczki Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich dobiegają już końca, ze względu na serję wycieczek, które wyprowadzać będą stęsknionych widoku zieleni i słońca w najpięknijesze okolice naszego województwa.

Wycieczki do stolicy przewidziane są jeszcze w dniu 7 i 14 maja. Uczestnicy wycieczek korzystają z daleko idących ulg do teatrów, kin i na wyścigi. Bilet w obie strony zł. 8.70.

Wyjazd „Zielonego Expressu" jak zwykle o godz. 7.47 z Dworca Fabr. — Bilety do nabycia w Wagons-Lits, ulica Piotrkowska 64, oraz Orbis, ul. Piotrkowska 65.

TARGI KATOWICKIE.

W czasie od 24-go maja do 8 czerwca 1933 roku odbędą się na Śląsku tradycyjne IV Targi Katowickie, urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa 14, telefon 71).

Motywem, dla którego Instytucja organizująca nie waha się w najcięższych czasach dołożyć uciążliwych starań nad uruchomieniem tegorocznych Targów — jest chęć pełnego współdziałania ze społeczeństwem w przetrwaniu obecnego przesilenia gospodarczego, dążenie do wzmożenia ogólnej konsumpcji i udział w powszechnym wysiłku nad bodaj częściowem utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości i pracy.

Targi Katowickie apelują jaknajusilniej do wszystkich fabryk i wytwórni krajowych, do monopoli i przedsiębiorstw, do kupiectwa i organizacyj handlowych, do hurtowni, zastępstw i t. p., by poparły ich usiłowania i zgłosiły jaknajszybciej swój udział w IV Targach Katowickich w bież. roku.

Wszelkich bliższych informacyj udziela zainteresowanym sferom organizująca Instytucja w Katowicach.

WIDMO PRZYSZŁEJ WOJNY

Pod tym tytułem wygłosi znany wydawca „Reneissance'u" p. L. Erdtracht z Wiednia dnia 9-go b. m. w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem odczyt na podstawie osobistych wrażeń, rozmów z wybitnymi politykami i mało znanego materjału. Zainteresowanie będzie niezawodnie wielkie, albowiem prelegent, znany jako doskonały mówca i jako znawca stosunków zachodnio-europejskich, omówi najważniejsze problemy współczesnej Europy. Otóż kilka tez tego wykładu:

Przyszły konflikt wojenny 2-ch grup europejskich. — Technika przyszłej wjny. — Polska, Rosja i Anglja. — Socjalizm, komunizm, faszyzm, hitleryzm. — Ostatnie wypadki w Niemczech. — Ballin, Rathenau, Ullstein, Hitler, Mussolini, Bismarck, Piłsudski. — Przyszłość hitleryzmu. — Sprawa żydowska. — Zadania prasy i młodzieży.

Odczyt powyższy, jak było do przewidzenia wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie, to też w powodzenie wątpić nie należy. Bilety po cenach popularnych nabywać można w kasie Filharmonji.

Z TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI

W sobotę dnia 29 kwietnia b. r. odbyło się walne zebranie członków łódzkiego towarzystwa opieki nad zwierzętami. Zebraniu przewodniczył p. wiceprezydent Stanisław Rapalski. Do zarządu zostali wybrani: pp. Bertold Dobranc — prezesem, Bolesław Wawnikiewicz — wiceprezesem, Leopold Rode — sekretarzem generalnym i pp. Lek. - dent. Janina Witkowska, Małgorzata Złobicka, nadkom. Stanisław Weyer nacz. Eugenjusz Umgelter, insp. Marek Nehrebecki, Dyr. Jan Ring i Jan Dobrowolski — członkami zarządu.

Na zastępców: pp. Lek. wet. Jan Okwieciński inż. Jerzy Weiss i ppłk. Wacław Bartoszkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Dyr. Paweł Ferster, Adam Okraszewski i Alfred Szepe. Na zastępców: pp. Karol Weigelt i Bruno Langner.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Dr. G. RYDZEWSKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

ZAMENHOFA № 6

przyjmuje od godziny 6—8 wieczór, w niedziele i święta od godz. 10—12, panie od 9—10 rano.

30-2

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

POWRÓCIŁ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

DR. MED.

W. Lubraniecki

CHOR. WEWNĘTRZNE

POWRÓCIŁ

ALEJA 1-go MAJA 21.

przyjmuje od 4—6 po poł. tel. 108-65

30—2

Dr. med.

H. Klaczkowa

położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99.

tel. 213-66

przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6--7.

Doktór

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.

Do akt Nr. Km 784 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Karol Gotwald i Feliks Maurer", w jego lokalu w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58, składających się z 3 wanien galwanicznych, 2 szlifierek, biurka i tokarki, oszacowanych na łączną sumę 850 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1933 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 485 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1933 roku, od godz. 10-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 140, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: z 3-ch maszyn do pisania „Underwood", maszyny do liczenia f-my „Brons - Vige" oszacowanych na łączną sumę zł. 1168, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 maja 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. Km 841 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Michała Steinmana w jego lokalu w Łodzi, ul. Piotrkowska 275, składających się z mebli, żyrandola, obrazu i biblioteki, oszacowanych na łączna sumę 950 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1933 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

KOLUMNA - pensjonat „EDEN"

Właściciel SZOR, ul. GDAŃSKA 8—10, telefon № 5

Willa skanalizowana, pokoje komfortowo urządzone według ostatnich wymagań higjenicznych z wodą bieżącą.

Specjalna plaża na kąpiele słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Obsługa uprzejma.

PIANINO RADJO.

Informacje na miejscu oraz w Łodzi, tel. 177-26.

50-3

Gimnazjum Męskie z prawami Gimn. państw. | 6-cio kl. Męska Szkoła Powszechna

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, Pomorska 46/48, tel. 106-64.

Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarja codziennie, prócz sobót, w godz. 8—14.

Czesne w gimnazjum **OBNIŻONE.**

Czesne w szkole powszechnej **15 Zł. MIESIĘCZNIE.**

50-4 DYREKCJA.

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Gimnazjum Żeńskie „Wiedza"

I. MAGALIFOWEJ

ul. Piłsudskiego 62, tel. 175-38

Zapisy do wszystkich klas gimnazjum oraz do szkoły powszechnej **przy gimnazjum** przyjmuje sekretarjat od godz. 10—2 i od 6—8.

40-4

Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Powszechna

JÓZEFA ABA w Łodzi

ZIELONA 10, telefon 122-12

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej przyjmuje sekretarjat w godzinach szkolnych. Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczynają się 7 maja r. b.

Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu bez egzaminu.

Opłata za naukę w szkole powszechnej będzie obniżona.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

30—4

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ.

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

Poszukuję

2 POKOI z kuchnią

z wygodami, w śródmieściu, w przyzwoitym, czystym domu, niewysoko. Oferty sub „T. K." w adm. „Republiki". 40-2

Fachowiec

w dziedzinie tkactwa z kapitałem do **15.000 zł.** poszukuje **wspólnika** również z kapitałem dla założenia wspólnego przedsiębiorstwa. Oferty pod „Spółka" do administracji. 30-2

Do akt Nr. Km 773 i 615 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1933 roku, od godz. 10-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 130 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: otomana, stół owalny dębowy, 6 krzeseł wiedeńskich, zegar ścienny, stół, taśmy konopnej, szafy, kredensu kuchennego, stół rozsuwany, motor elektr. maszyny do skręcania lin, oszacowanych na łączną sumę zł. 1365, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 maja 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon letni

poleca

„HELENA"

9 Zawadzka 9

Wejście p. bramę

LAKIERNIK-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: **samochody, powozy, meble i**

PISANIE SZYLDÓW

Ceny konkurencyjne.

Gazowa 7, m. 1, parter (Koziny).

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"

produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.

„OLLA" PREZERWATYWY

„Nr. 1225"

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

WAGĘ ciężarową, 10-cio tonową kupimy w dobrym stanie. Oferty składać w redakcji pod „Spółdzielnia". 7

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43, m. 10.

WÓZECZKI dziecięce Kon - Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, polowe łóżeczka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

URZĄDZENIE trzech pokoi z kuchnią z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Adres wskaże Administracja Republiki.

SZAFA dębowa duża na garderobę, gazowa maszynka o dwuch płomieniach, wanna cynkowa oraz płyta elektryczna do sprzedania. Nawrot 8, pr. of. I piętro. T. 143-79. 9

DO SPRZEDANIA pralnia chemiczna i farbiarnia z całem urządzeniem. Wiadomość w Redakcji tego pisma.

SPRZEDAM okazyjnie mahoniową sypialnię i inne rzeczy. Godziny: do 5-ej i od 8-ej wieczór. Adres: Wólczańska 65, m. 8.

KUPIĘ okazyjnie używany w dobrym stanie gabinet. Wólczańska 65, m. 8.

FORTEPIAN, lustra, ławki, meble, sprzedam tanio. Mieszkanie czteropokojowe ustąpię: Ewangielicka 17, m. 4. 7

LODOWNIA o dwuch drzwiczkach, lorneta polowa, nocny stolik, kuchnia gazowa do sprzedania. Gdańska 65-a, m. 5.

Lokale

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 92, poszukuje — poleca, mieszkania, lokale handlowe, sklepy, pokoje z klatki schodowej we wszystkich kierunkach miasta.

PIĘKNY balkonowy, bardzo duży pokój, słoneczny, ładnie umeblowany, do wynajęcia. Śródmiejska Nr. 23, m. 5, II p. front.

DO WYNAJĘCIA duży pokój o dwuch oknach na parterze. Wiadomość ulica Mielczarskiego (Szkolna) Nr. 13, m. 5, od 17—20.

3 POKOJE z kuchnią w Rudzie Pabjanickiej, przystanek Marysin u p. Jaroszka do wynajęcia. 7

2 POKOJE umeblowane z kuchnią, wszelkie wygody, Piotrkowska 101, I p., m. 4, odnajmę na czas nieograniczony.

POKÓJ z klatki schodowej (garsonjera), poszukiwany. Oferty sub „F. L." do administracji „Republiki".

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15, telefon.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43, m. 17. 25

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub „Pokój 21" do Republiki.

POKÓJ umeblowany nie drogi natychmiast do wynajęcia, Panu lub Pannie wyzn. mojżesz. Wiadomość: Kilińskiego 86 m. 22. 6

FRONTOWY dwuokienny pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia ewent. na biuro. Zachodnia 72, front parter, mieszk. 1.

POSZUKIWANE mieszkanie 3—4 pokojowe, frontowe, centrum, z wygodami. Dzwonić 193-45.

SŁONECZNY pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia z meblami lub bez 6-go Sierpnia 30, m. 9.

3 POKOJE

Z KUCHNIĄ

wygodami w czystym domu nie wyżej II-go piętra POSZUKIWANE. Oferty sub „Śródmieście — K. G". 40—2

GABINET z poczekalnią oddam adwokatowi, doktorowi na godziny popołudniowe. Piotrkowska 80, m. 2, od 2-ej do 4-ej.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany wygody, niekrępujące wejście, również małżeństwu. Zielona 42, m. 22.

BEZ ODSTĘPNEGO frontowe 2 pokoje i kuchnia, łazienka, wygody do wynajęcia. Al. 1 Maja Nr. 40 u dozorcy.

2 POKOJE frontowe z telefonem, świeżo wyremontowane, nadające się dla lekarza lub adwokata do odnajęcia przy izraelickiej rodzinie. Oferty sub „Śródmieście".

Posady

RUTYNOWANA freblanka - wychowawczyni poszukuje posady w pensjonacie dziecięcym, albo kondycji na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Wychowawczyni".

POTRZEBNE zdolne do sukien. 6-go Sierpnia 10, front 17.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiekbądź pracy biurowej, portjera lub nadzoru w fabryce przy rewizji (kontroli) pracowników, ewent. przyjmę funkcję rządcy domu. Posiadam dobre świadectwa. Oferty pod „Maj" do „Republiki".

KRAWCOWA izraelitka poszukuje szycia w domach prywatnych, szyje akuratnie i tanio. Oferty sub „Sumienna".

WYŁĄCZNE zastępstwo na Łódź na ekstrakt piwny płynny Progress. Warszawa, Leszno 33.

Letniska

LETNISKA w Chełmach Willa Zacisze, 2 i 3 pokoje umeblowane, wygody, elektryczność w parku przy lesie. Wiadomość tel. 105-24.

POSZUKUJĘ letniska z dogodnym dojazdem i kulturalnemi warunkami mieszkaniowemi. Wiadomość tel. 230-02.

LAS CHEŁMY, WILLA „OAZA" do wynajęcia 5 komf. mieszkań. Dojazd Zgierskim tramwajem.

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela lekcji angielskiego najnowszą i przyspieszoną metodą wyjeżdżającym do Palestyny. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

WYUCZAM szydełkowania, na drutach, haftów ręcznych, maszynowych, weneckiej roboty i filet. Praca zapewniona. Zgierska 16, Kaufmanowa (dawniej p. Majerowicz, pr. of. I piętro (dawniej Piotrkowska 18).

Rozmaite

TAŃCZYĆ prywatnie wyucza Baletmistrz z Warszawy. Wyuczenie 1 tańca w lekcjach oddzielnych 5 zł. Plac Wolności 9, m. 34, prawa oficyna 1 piętro.

ZGINĄŁ pies biały, młody szpic, odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Radwańską 6, m. 13.

MOSZEK Działowski zgubił legitymacje 8030/32 wyd. w Funduszu Bezrobocia.

SZMIDT Zygmunt, Wegnera 3, zgubił książkę Kasy Chorych, przerusistałą wyd. przez X P. A. L. oraz blanco weksel na zł. 25, wyst. Weksel powyższy unieważniam i proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49.